№ 152. Kraków 4 Lipca — Piątek. Rok 1856.

CZAS

Nr. ... dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane niewymagają frankowania.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 3 lipca.

„Szczęśliwe ludy co nie mają historyi — mówi przysłowie. Gdyby tak być miało, uwierzyćby można, że wszystkie ludy są szczęśliwemi, bo nie ma wcale żadnych nowin politycznych. Dzienniki angielskie zapowiadają stanowcze ułożenie sprawy o chustkę na szyję, a telegraf donosi łaskawie, że Król sardyński przesłał pięć wielkich wstęg dla ministrów Sułtana.“

Temi wyrazami zaczyna, i na nich też kończy całe swoje sprawozdanie polityczne w ostatnim numerze *Débatów* redaktor tego dziennika p. John Lemoinne. Obok tego lakonizmu, który się na czele poważnego dziennika majestatycznie rozpiera i świadczy o zupełnym braku wiadomości, dziwnie odbijają wyrazy jakiemi tego samego dnia pan Nefftzer rozpoczyna swe sprawozdanie w dzienniku *la Presse*, pisząc:

„Telegraf przesyła nam wielce zajmujące wiadomości.“

Łatwo się domyśleć, że *la Presse* o innych wzmiankuje tu wiadomościach, aniżeli o przesłanych wstęgach lub uchybieniu w etykiecie na dworze królowéj angielskiéj. Co do orderów, dziennik ten mniéj im nierównie przypisuje ważności, aniżeli *Débaty*. Co do sprawy dworskiéj, *la Presse* wie już tak dobrze jak wszyscy, że było to tylko nieporozumienie, że ów strój niewłaściwy, w jakim przedstawił się obywatel Nowego Świata na pokojach starożytnego pałacu monarchini W. Brytanii, był strojem urzędowym, a więc najprzyzwoitszym do złożenia hołdu królowéj, ale niefortunnem wydarzeniem, nieznany mistrzowi ceremonii przy dworze angielskim.

O czemże więc chce mówić sprawozdawca w *la Presse*?

Przebiegając cały szereg wiadomości w tym numerze podanych, widzimy szczegóły o wysadzeniu w powietrze fortyfikacyj w Izmaiłowie i w Reni, o przybyciu oddziałów francuzkiego wojska z Krymu do Marsylii, o nowych zaburzeniach w Hiszpanii, a mianowicie w Badayoz, w Valladolid, Rioseka, w Palencyi; o misyi hr. Thuna w sprawie parmeńskiéj, o wyborach w Holandyi, o rozruchach w Ameryce południowéj; w końcu zaś czytamy depeszę z Sztokolmu: „że J. K. Mość polecił swemu ministrowi spraw zagranicznych, aby oznajmił, że rząd szwedzki gotów jest przystąpić do oświadczenia względem prawa morskiego tak jak je określił kongres paryzki.“

Wszystkie te wiadomości są już znane a wyrażenie *„zajmujące“*, chyba tylko do ostatniéj depeszy *la Presse* zastósować chciała. W rzeczy saméj, przystąpienie Szwecyi, o którem już w niedzielnym numerze pisma naszego donieśliśmy, a o którem teraz *la Presse* zawsze jeszcze na prywatnéj drodze powzięła wiadomość, jest faktem dość ważnym dla prawa publicznego europejskiego. Solidarność interesów wszystkich państw w Europie, którą widzimy występującą w polityce jako zasadę i to z coraz większą potęgą, wymagała zabezpieczenia własności państw neutralnych. W każdéj wojnie najwięcéj cierpiały one z powodu trudności dla handlu i przemysłu, jakie im stawiali korsarze, tudzież brak rękojmi dla własności państw neutralnych pod nieprzyjacielskim przewożonéj pawilonem. Przeto jak wiadomo, kongres paryzki zniósł prawo uzbrajania rozbójników morskich i ogłosił, że własność państw neutralnych jest nietykalna nawet pod nieprzyjacielską żeglująca flagą. Oświadczenie to podpisały mocarstwa reprezentowane na konferencyach, w nadziei, że inne również do tego przystąpią. Było to ofiarą ze strony Francyi i innych mocarstw, które nie mogąc się mierzyć z regularną siłą Anglii na morzu, korsarzami równoważyły tę nierówność potęgi. Historya o tem świadczy; dość wspomnieć sławnego Jean Bart. Była więc obawa, że pomniejsze państwa morskie nie będą chciały przystąpić do tego oświadczenia, aby pewną niezawisłość przez instytucyę korsarzy zachować. Ale zasada solidarności zbyt głośno zdaje się przemawiać i prawo publiczne europejskie przyjmie zapewne bez wyjątku orzeczoną w Paryżu zmianę. Pozostanie tylko Ameryka, do któréj jak domniemywać się wolno, głównie kierowano politykę morską w Paryżu. Korsarze amerykańscy wielki bez wątpienia wpływ mieli na dobroduszne postępowanie Anglii w sprawie p. Camptona. Stany Zjednoczone nie uznają bynajmniéj zasady solidarności: doktryna Monroe jest jak wiadomo jéj przeciwną. Europa według niéj nie ma wcale prawa mieszania się w sprawy amerykańskie, a Stany Zjednoczone same jedne mają prawo do Nowego Świata. Czekać wypada, jakie w swym *mesażu* wypowie zasady nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, jak dalece się przyzna do doktryny Monroe.

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 26 czerwca.

Miałem w dzieciństwie piastuna kozaka, ten opowiadał mi skazki, kończył zawsze pamiętam, że było wesele, zjechali się goście *„jedli pili przez brody im się lało i nic nie zostało.“* — Coś podobnego możnaby powiedzieć o tegorocznéj wystawie krakowskiéj. Myślę, iż przez to nic jéj nie uwłaczam, gdy powiem, że ze wszystkiego najlepszy był obiad w ogrodzie strzeleckim, boć dobry obiad najlepszym jest rezultatem wszelkich usiłowań rolniczo-przemysłowych, które mniéj więcéj wszystkie schodzą się do żołądka, téj ostatniéj instancyi w sprawach materyalnych.— Jedno chyba wino reprezentuje tu stronę moralną, jako wywierające bezpośrednio wpływ na umysł, to też i ta strona nie była zaniedbana, a zgrzybiały miodek i węgrzyn przypominający swym odorem myszą wieżę i Popiela, przeniósł nas na chwilę w owe czasy, gdzie bez przemysłu, bez towarzystw i akcyj było jakoś *suto i obuto*, było pełno począwszy od piwnicy i strychu aż do trzosa i szkatuły. Nie wiem czem się to dzieje, że im mądrzéj zaczynamy się brać do czego, tém mniéj otrzymujemy skutków. I tak odkąd najwięcéj rozprawiamy o koniach sprowadzamy follbluty z Anglii i wschodu, odtąd najtrudniéj o dobrego praktycznego konia, zginęły gdzieś owe grubopłaskie mierzynki, jakie jeszcze przed niedawnemi laty zapamiętamy, a których ideał widzieliśmy na tegorocznéj wystawie obrazów w owym srokaczu pod Kafarkiem. Oby i z bydłem nie stało się to samo. Z kilkunastu egzemplarzy sztucznie wypielęgnowanych Holendrów, o przyszłości téj rasy trudno rokować.— Krzyżowanie bydła holenderskiego z tak zwanym poprawnym polsko-szwajcarskim podobno nie bardzo się powiodło, a że czysto-krajowéj rasy trudno już napotkać nawet u chłopow, bogdajby stąd nie powstała jaka nowa monstrualna generacya. Przedewszystkiem potrzeba nam starać się o bydło silne robocze, które coraz droższe, coraz większego wymaga kapitału obrotowego do uprawy roli, a o cóż trudniéj u nas jak o kapitały!

Co do narzędzi rolniczych, prócz kilku rodzajów już wypróbowanych pługów, młocarni i sieczkarni, nie wiem kto byłby dosyć nierozważny ryzykować znaczny nakład na zaprowadzenie owych narzędzi rozmaitéj formy i rozmaitéj po większéj części nie stósownéj ciężkości, ażeby kosztowne te i skomplikowane gzygzaki powierzyć niezgrabnym rękom parobków naszych.— Że wystawa w ogóle nie była liczna co do przedmiotów, myślę, iż najwięcéj przyczyniła się do tego obawa znacznych kosztów, jakie podobna zabawa pociąga za sobą, chcąc zabrać bydło i ludzi na kilka dni z domu i utrzymywać z gotowego grosza w drogim Krakowie,— nie jeden też z nas nie śmiał produkować się z rzeczami dalekiemi od doskonałości. Dziwna rzecz, że jeden gatunek zwierząt nierogatych nie był wcale reprezentowany, pomimo, iż ta gałąź przemysłu w tych czasach nie małéj nabywa wagi, zwłaszcza u tych co prędko chcą przyjść do majątku.

Po długiéj suszy od tygodnia mamy deszczu aż nadto, przyczem zimno, że w sam Śty Jan trudno było się obejść bez waty, słońce choć zaświeci, to jakimś nieszczerém, nie ciepłém światłem, nocy zimne prawie mroźne, ma to być dobrze na dojrzewanie ziarna, wzrost jednak późniejszych zasiewów niewątpliwie ucierpi.

Ruch ku kolei żelaznéj w naszéj okolicy jest znaczny, codzień można widzieć przejeżdżające powozy, bryczki i wozy ku Dembicy czego dawniéj nie bywało. Na kolei nastała moda jeżdżenia pierwszą klasą, jest to nowego rodzaju bon ton czysto krajowéj rasy. Że kobiety chcą przez to uniknąć dymu cygarów i odoru czosnku nie ma dziwoty, ależ mężczyzni, zwłaszcza młodzież mogłaby się obejść bez tych aksamitów, gdy wagony drugiéj klasy jakkolwiek suknem wybite, aż nadto są wygodne i porządne. Jest to tylko chęć odznaczenia się, a może rodzaj indemnizacyi za owe niedawne czasy szkolne, gdzie to człek rad nie rad musiał przyjąć drugą a nawet trzecią klasę; łatwiéj daleko za kilka guldenów dać się oprawić w aksamit jak angielski keepseake niż pracą i nauką zyskać pierwszą klasę w szkole i w społeczeństwie.

Przed kilku dniami spotkałem waszego Lucyana Siemieńskiego w podróży ku brzegom Dunajca, wkrótce więc zapewne pięknym swym piórem napisze nam co o tych pięknych okolicach, gdzie i na historycznych pamiątkach nie zbywa.

Paryż 28 czerwca.

L*** Początek wojny z Rosyą naznaczają od chwili, kiedy Menszykow w ubiorze podróżnym, w surducie, w bótach i z pejczem w ręku przyszedł w odwiedziny do wielkiego wezyra. Obawiano się teraz w Londynie, czyli przekroczenie praw etykiety przez p. Simpson jednego z członków legacyi Stanów Zjednoczonych Ameryki na pokojach królowéj angielskiéj, nie miało na celu ubliżenia wyraźnego jéj majestatowi; szczęściem skończyło się na wyjaśnieniach p. Dallas, i do zatargów krwawych między dwoma mocarstwami nieprzyjdzie. Złożone w parlamencie dnia 26go przez lorda Clarendona dwie odpowiedzi rządowe dane p. Dallas, rokują porozumienie się wzajemne. Anglia niepotępia działania p. Crampton i innych trzech konsulów swoich odesłanych z Ameryki, uważa postępowanie prezydenta względem nich za mniéj przyjaźne, ale niewidzi konieczności zerwania stosunków dyplomatycznych z panem Dallas. W kwestyi zaś traktatu 11go kwietnia 1850, mającego na celu ubezpieczenie wolnych komunikacyj dla wszystkich państw między Oceaném Atlantyckim i Spokojnym, poddaje ją pod sąd trzeciego mocarstwa, jeżliby ją obie strony same rozstrzygnąć nie potrafiły zgodnie. Niezachowanie etykiety dworskiéj uważano zawsze za złą wróżbę. Kiedy minister Roland po raz pierwszy przyszedł na pokoje Ludwika XVI w trzewikach bez sprzączek, dworacy tym jego postępkiem nadzwyczaj byli obruszeni, a skarżącym się Dumouriez zapowiadał, że Król Jegomość doczeka się jeszcze gorszych następstw— i w istocie zaszły potém krwawe a bolesne wypadki.

Sir Williams obrońca Karsu otrzymał pensyi dożywotniéj 1000 fst. i mianowany został dowódzcą arsenału w Woolwich.—W Anglii budują teraz żelazny statek parowy słusznie nazwany od ludu olbrzymem morza a noszący imie „Wielkiego Wschodu“. *Revue Britanique* daje jego opisanie następujące: Długość 692 stóp; szerokość 83, a łącząc w nią i koła których średnica 56 stóp, ogólna szerokość jest 114 stóp angielskich. Uzbrojony w koła, śruby i żagle, ma 4 kotły z siłą pary 1000 koni dla pierwszych, a 6 kotłów z siłą 1600 koni, które razem wzięte podnoszą ją do 3000, 7 masztów, 400 ludzi ekwipażu, oprócz tego machiny parowe do podnoszenia kotwic, żagli i do pompowania wody. Rozkazy kapitana dane będą podwła-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

KORESPONDENCYA.

Lwów 24 czerwca.

? Spodziewać się było można, że na teraźniejszą wystawę obrazów, z którą tak szlachetny cel połączono, wszyscy tutejsi artyści nadeszlą co mają najlepszego, aby nietylko dobroczynne poprzeć przedsięwzięcie, ale oraz dać się poznać krajowi. Zestawione obok siebie ich prace, byłyby wskazały kierunek, jaki sobie w zawodzie artystycznym wytknęli a oraz stopień technicznego ich wydoskonalenia. Dla czego zaś z tak dogodnéj niekorzystali sposobności, nieumiemy powiedzieć i to jedynie pewna, że na tém wystawa i publiczność niemało straciły. Współzawodnictwo jest zawsze użyteczne i chwalebne, jeżeli mu tylko chęć dobra i wyrozumiałość na zalety drugich towarzyszy, a osobiste widoki go nieplamią, co właśnie na nieszczęście bardzo się często zdarza.

Jakkolwiek wystawa nasza niemoże wykazać owych arcydzieł wielkich mistrzów, co wsławione zdobią galerye w różnych stronach Europy, zebrano przecież między 200 przeszło obrazami i takie, które pod każdym względem są pięknemi. Masz tu wielką rozmaitość przedmiotów i pędzla. Obok poważnych treścią obrazów oglądasz drobiazgi rodzajowe i zwierzęta, obok historycznych wizerunki osób żyjących i portrety charakterystyczne, obok scen mitologicznych pejzaże. Widzisz tu także reprezentantów szkół włoskiéj i flamandzkiéj w oryginałach i kopiach, a obok zagranicznych, utwory krajowych artystów. Z obcych są tu obrazy pędla Gwidona Reni, Casanowy, Genowetty, Teniera, Fitta, Zimmermana i innych. Poczet imion swojskich malarzy nierównie liczniejszy, mamy tu bowiem obrazy Szlegla, Moraczyńskiego, Rodakowskiego, Tepy, Reichana, Maszkowskiego, Pohlmana, Drdackiego, Langa, Łuczyńskiego, Godlewskiego i dyletantek pp. hr. Fredrówny, Humnickiéj, Karnickiéj, Turkułowny i pani Rajskiéj. Prócz tego jest wiele obrazów nawet pięknych, lecz niewiadomo przez kogo malowanych, przynajmniéj niewymieniono tego w opisie obrazów wystawy.

Niemogę w szczegółowy zapuszczać się opis całéj wystawy, ponieważby to zakres przechodziło sprawozdania mego. Wspomnę tylko, co *na mnie* głębsze wywarło wrażenie, zaczynając od obrazu Gwidona Reni. Przedstawia on ś. Mateusza ewanielistę, który zajęty pisaniem, jak to poświadcza otwarta księga i pióro w ręku, uczyć się oraz zdaje stojące obok dziecię, co patrząc z natężoną uwagą w twarz jego na palcach punkta zapewne wiary oblicza. Ileż to wyrazu w obu tych twarzach, jak doskonałe wskazanie łącznika uczuciowo-umysłowego, który nauczyciela i ucznia kojarzy. Twarz ewanielisty surowa ale pełna wyrazu dobroci zdaje się coraz więcéj łagodnieć patrząc na to dziecię, które z takiém wysileniem i uwagą chciałoby sobie szczytne przyswoić nauki wiary. Można prawdziwie z najwyższą przyjemnością godziny całe przypatrywać się obu tym postaciom, które tak różne wiekiem i stanowiskiem tak oraz podobne do siebie uczuciem i niewinnością. Mniéj mię nierównie zajęły inne obrazy treści religijnéj.

Dwa obrazy Casanowy, przedstawiające sceny wojenne, a z tych jeden podjazd kozacki należą bezsprzecznie do najpiękniejszych ozdób wystawy. Jakaż to naturalność w postawie, ile wyrazu charakterystycznego w twarzach, jak trafne ugrupowanie. Najmniejszéj niewidzisz tu przesady a te przegięte na koniach postacie przypominają ci w całéj prawdzie owych synów stepu, co na lotnych gdyby wiatr rumakach z Tatarami o lepsze się uganiali. A obok nich jakże doskonale oddany ten sztywnie na koniu siedzący Szwed, w którego twarzy duma i hardość się przebija; gdy przeciwnie w obliczu kozaków swoboda ale oraz i przebiegłość jak najdokładniéj się malują.

Do najpiękniejszych obrazów wystawy zaliczyłbym także przedstawiający żonę Rubensa. Jest to jedna z licznych kopij, niewiem przez kogo wykonana, ale pełna zalet tak pod względem kolorytu jak wyrazu, czém właśnie wizerunek ten żony Rubensa głównie celować powinien. Postawa bowiem do wpół obnażonéj niewiasty raziłaby nas niewątpliwie mimo wdzięków ciała i téj prześlicznéj okrągłości form i pulchności kształtów, gdyby tego wszystkiego pewien urok czysto idealnéj natury nieopromieniał. Podziwiasz wdzięki, doznajesz bardzo miłego wrażenia, a jednak nic w tém niewidzisz, coby pozorem nawet zmysłowości tchnęło. Zdaje ci się, że ta istota nie jest ziemską i tak niewinną, że niepojmuje wcale téj chwili potrzeby osłaniania swych form przecudnych, któremi właściwie nikogo zachwycać niemyśli. I to jest właśnie zdaniem naszém najwyższą zaletą obrazu, a oraz mistrzowstwem w sztuce.

Portret Stefana Batorego zajął nas nietyle pod względem artystycznéj doskonałości, ile pod względem wiernego oddania rysów tego bohatera, który dziesięcioletniém panowaniem swojém niemało do sławy Polski się przyczynił i owych dzielnych mężów, co zaszczytem byli kraju pod jego niedołężnym następcą, niejako wychował. Jest to kopia wizerunku tego króla zaraz po koronacyi, ile się zdaje w Krakowie przez któregoś z tamecznych zapewne malarzy wykonanego, a posłanego cesarzowi rzymskiemu. Batory przedstawiony po pas, w koronie i płaszczu królewskim, wspiera się na ogromnym mieczu, którym niebawem rozruchy wewnętrzne miał uśmierzać i wrogów nowéj ojczyzny zgromić. Z rysów twarzy pełnéj wyrazu poznajesz zaraz i wojownika nieustraszonego i myślącego króla, który przewodnicząc narodowi, co wolnemi obrał go głosy, namiętności i prywatę swych wyborców umiał na wodzy trzymać.

Moraczyńskiego obrazy częścią portrety, częścią rodzajowe lub przedstawiające zwierzęta są w swym sposobie piękne, lecz musiemy wyznać, że malowidło niebędące upostaciowaniem jakiéj myśli głębszéj lub przynajmniéj odwzorem wydarzenia dziejowego nigdy do nas przemówić niezdoła. Pięknie odmalowany pies lub koń jest dowodem tylko technicznéj wprawy malarza, co dopiero pierwszym jest szczeblem w zawodzie sztuki, i bierną że tak powiem jéj stroną. Niestósujemy tego do Moraczyńskiego, lecz wolelibyśmy zawsze, gdyby obok portretów dobrze wykonanych nie pieski ale coś poważniejszego z imieniem jego w pamięci się naszéj skojarzyło.

Portret pędzla Rodakowskiego przedstawiający matkę artysty znany już publiczności mniéj więcej z opisów, dla tego nie będę o nim mówił, choć wyznam

dnym za pomocą znaków i telegrafu elektrycznego. Statek ten przeznaczony do żeglugi do Indyj i Australii, będzie mógł odbywać podróż do pierwszych w dni 30 do 33, do drugiéj we 33 do 36. Ładunek jego zawiera 5000 ton, a dla podróżnych saméj pierwszéj klasy ma 800 osobnych izb, nieliczące pomieszczenia dla gości 2éj i 3éj klasy. Zamiast szalup i łodzi przywiązanych do każdego statku na wszelki wypadek, „Wielki Wschód“ zabierze z sobą dwa parowce śrubowe 90 stóp długie.

Kiedym wspomniał o Indyach wschodnich, nie odrzeczy będzie dodać, że wedle raportu kompanii złożonego po dzień 30 kwietnia 1854 dochody ich po potrąceniu kosztu poboru i pensyj traktatami zapewnionych (116,752.925) wynosiły 492,627,000 franków, wydatki 543,729.925. Było tedy przewyżki nad przychód 51,402,925 fr. Samo utrzymanie wojska i marynarki kosztowało przeszło 411 milionów fr.

Cesarz Napoleon odjeżdża w przyszły poniedziałek lub wtorek do Plombières. Do tychże wód udały się już marszałkowa St. Arnaud i pani Raglan. Trybunały paryskie bezprzestannie sądzą sprawy bursowe. Wczoraj w trybunale cywilnym p. Berryer bronił sprawy p. Goupy, który na zapewnienie dane we wrześniu r. p. przez towarzystwo kredytu ruchomego, że obligacye tegoż towarzystwa zostaną wypuszczone po kursie 285 fr., że akcyonaryusze będą mieli prawo zapłacić je spodziewaną dywidendą 200 fr., a gotowemi pieniądzmi dodać tylko 85 fr., nakupił akcyj kredytu na spekulacyą. Rząd niedozwolił na wypuszczenie w obieg obligacyj, mimo zastrzeżenia w statucie dozwalającego na ich utworzenie, i p. Goupy stracił na swéj spekulacyi; żądał tedy, aby mu stratę tę wynagrodzono. P. Senard adwokat długo się rozwodził stając w obronie pp. Pereire dyrektorów towarzystwa, wykazywał przysługi jakie ono Francyi oddało, a gdy przyszła kolej na p. Pinard prokuratora cesarskiego, ten w zabranym głosie doradzał, aby towarzystwo mniéj się chlubiło swojemi tryumfy, a p. Goupy wcale zamilczał o swéj przeszłości, gdyż przed laty popadł w bankructwo. „Wspomnieliście, że towarzystwo wasze—były jego słowa—jest *industryą kredytu*, wyraz ten przywodzi mi na pamięć twórcę jego, mistrza szkoły która liczyła wielu uczniów (St. Simona), z któréj wyszli nasi ekonomiści, dyrektorowie kolei żelaznych, bankierowie dzisiejsi, twórcy także wielkiéj kompanii ruchomego kredytu. Powiedźcie mi, pytam was, czy wśród szału i gorączki jaka opanowała epokę dzisiejszą, kiedy zamiłowanie szalone gry i zgubnych spekulacyj zajęło umysły mniéj baczne, wy panowie z kredytu ruchomego niemacie sobie nic do wyrzucenia? Czyż mnożąc przedsiębiorstwa nad miarę i środki miejscowe, niedostarczyliście pastwy dla chciwéj zarazy, co na korzyść dzisiaj poświęca jutro, razi publiczną moralność i przyprawia o zgubę same nawet interesa materyalne? Wszakżeż to przy każdéj likwidacyi potrzeba dziś 30 do 40 milionów żeby powstrzymać graczy w ich nierozsądnych z fortuną zapasach, a gdy tych zabraknie, któż obliczyć zdoła straty, ruiny, żałobę rodzin, samobójstwa lub ciosy zadane rannym pod któremi padł niedawno jeden z waszych przyjacioł? Kiedy wychwalacie cuda waszego geniuszu, kiedy zapominacie ten oto bilans moralny i finansowy położyć na szali, obowiązkiem jest naszym to dopełnić“. P. Goupy nic nie zyskał i jeszcze koszta sądowe opłacić musiał. Takiż skutek był wytoczonéj sprawy przez niejakiego pana Kauffmann z departamentu niższego Renu, żądającego 15,000 wynagrodzenia od p. Mirès za to że ten niewypełnił co do joty danych sobie zleceń na bursie. P. Mirès miał racyą za sobą.

Był także proces ale innéj natury. W r. 1854 p. Roqueplan dyrektor opery wielkiéj potrzebował tenora i rozumiał że go znalazł w panu Mazzolinim, który zobowiązany był na lat 2 jeszcze kontraktem zawartym z p. Merellim dyr. opery w Wiedniu. Podaje mu propozycye, że pierwsze 6 miesięcy po fr. 1200 za rok drugi 24,000 za trzeci 30,000, ale że Mazzolini po francusku nieumiał, więc dyrekcya opery wzięła naukę tę na swój koszt i jeżeli po 6 miesiącach uzna go zdatnym, kontrakt nadal trwać będzie. Mazzolini opuszcza Wiedeń. Sześć miesięcy nauki upływają 15 marca. Następnie próba w obec pana Crosnier następcy Roqueplana. Tenor śpiewa Wilhelma Tella. Powiadają mu że więcéj po nim się spodziewano i dają mu odprawę. Kontrakt był wyraźny. Mazzoliniego miejsce zajął Wikard. Powiadają, że p. Crosnier dyr. i deputowany zastąpiony będzie w administracyi opery przez p. Royer dzisiejszego dyrektora teatru Odeon.

Jeżeli chcecie wiedzieć, gdzie jest w téj chwili hr. Orłów czytajcie depesze telegraficzne:

Berlin 27 czerwca. Hr. Orłów jest w Berlinie i wczoraj biesiadował z królem pruskim. *Havas.*

Wiedeń 26 czerwca. Hr. Orłów wczoraj wieczorem przybył tutaj. *Peytral.*

Constitutionnel i *Assemblée Nationale* obie te depesze zarówno powtórzyły. Hr. Orłów podobny tu jest do Pinettego co na raz jeden i o tejże godzinie wszystkiemi bramami z Petersburga wyjeżdżał.

Przybyły nareszcie do Luvru starożytności wygrzebane przez p. Place w dawnym Babilonie i Niniwie, w podróży swojéj do Francyi napadnięte przez Arabów i zatopione w Tygrze.

P. Roselly de Lorgues wydrukował piękną swą pracę *Krzysztof Kolumb*, w któréj czytelnik znajdzie wiele dotąd nieznanych szczegółów.

Jutro mieszkańcy Chateau Thierry obchodzą uroczystość miejscową na pamiątkę Lafontena. Dziś za godzinę otwarcie Pré Catelan w lasku Bulońskim, otrzymawszy nań zaproszenie, list nininiejszy zamknąć muszę. Dyrektor tych zabaw p. Ber dla gości swoich bezpłatnie ofiaruje wszystkie teatra, zabawy, karuzele, bufet nawet. Taka to jest gościnność przedsiębiorców paryskich. Powiadają że owo ustronie jest prawdziwie rajem, obaczemy je sami.

Lwów 29 czerwca. J. Mość Cesarz Ferdynand raczył na wykończenie halicko-ruskiego instytutu narodowego i na wybudowanie kościoła katolickiego obrządku greckiego we Lwowie przesłać najłaskawiej kwotę 1000 złr. m. k. na ręce JMks. kanonika Kuziemskiego, przełożonego komisyi zarządzającej budową.

Lwów. *Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 1 lipca 1856.*

Stan wkładek pieniężnych z d. 31 maja 1856 złr. 3,133,171 kr. 25 d. 3. Od 1 do 30 czerwca 1856 włożyło 571 stron złr. 87,057 kr. 26 d.— W tymże okresie wypłacono 589 stronom złr. 129,064 kr. 26 d. 3 a zatém ubyło złr. 42,007 d. 3. Stan wkładek pieniężnych z d. 30 czerwca 1856 r. złr. 3,091,164 kr. 25. Do czego doliczywszy prowizyę z dniem 30 czerwca 1856 dopisaną złr. 56,671 kr. 3 d. 3. Stan wkładek pieniężnych z d. 1 lipca 1856 złr. 3,147,835 kr. 28 d. 3. Następnie kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych z prowizyą z dniem 30 czerwca 1856 dopisaną (w osobnym rachunku) złr. 1842 kr. 55 d. — Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich z prowicyą z dniem 30 czerwca 1856 dopisaną (w osobnym rachunku) złr. 5 kr. 22 d.— Fundusz „Pierwszego Towarzystwa przemysłu konopnego i lnianego“ w Galicyi z prowizyą z dniem 30 czerwca 1856 dopisaną (w osobnym rachunku) złr. 7294 kr. 13 d. — razem złr. 9142 kr. 30 d. — Ogół ostateczny złr. 3,156,977 kr. 58 d. 3.

Na to ma zakład na dniu 1 lipca 1856.

a) na hipotekach . . . . złr.	2,615,282	kr. 20	d.—
b) w zastawach . . . . . . „	100,375	„ —	„ —
c) w galicyjskich listach zastawnych . . . . „	119,000	„ —	„ —
d) w wekslach eskontowanych „	95,620	„ 37	„ —
e) w obligacyach pożyczek państwa . . . . „	60,000	„ —	„ —
f) w gotowiźnie . . . . . . „	318,184	„ 47	„ —
Razem . „	3,308,462	„ 44	„ —

potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 3,156,977 kr. 58 d. 3. Okazuje się przewyżka w summie złr. 151,484 kr. 45 d. 1 w którąto summę wchodzą: *prowizye* niespłacone i pobrane tudzież *majątek własny* zakładu, *koszta utrzymania i t. p.*

We Lwowie dnia 1 lipca 1856.

Z dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Wiedeń 2 lipca. Równocześnie z Paryża, Frankfurtu i Karlsruhe nadchodzą doniesienia o zjeździe Cesarzów Francuskiego i Austryackiego, który ma niezadługo nastąpić, bądź w Lombardyi, bądź też w Badeńskiem. W Wiedniu o tyle tylko o tem wiedzą, o ile z zagranicy się dowiadują, wszelako przypominają sobie słowa brata J. C. K. Mości wyrzeczone w Frankfurcie, iż N. Pan zwiedzić to miasto zamierza, a stąd wnoszą, iż zjazd z Cesarzem Napoleonem nastąpi nad Renem.

— J. C. W. Arcyksiąże Zygmunt jenerał-major i brygadyer, postąpił na fmporucznika i dywizyonera. Fmpor. bar. Pirquet de Cesenatico porucznik pierwszej gwardyi przybocznej łuczników postąpił na kapitana-porucznika w téjże broni; a fmpor. i jenerał dywizyi książe Gustaw Henryk Hohenlohe-Langenburg mianowany porucznikiem w tejże gwardyi.

— *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza całą osnowę konsensu udzielonego na budowę kolei żelaznéj Reichenbergsko-Pardubickiej w Czechach, mającej nosić nazwę: „c. k. uprzywil. południowo-północno niemiecka kolej łączna“ na imię pp. Jana Liebiga, braci Klein i A. Lanna w związku z Księciem Kamilem Rohan, hr. Franciszkiem Harrach, p. Maurycym Zdekauer i p. Karolem Semon. Kolej ta prowadzić ma z Reichenbergu przez Liebenau, Turnau, Semil, Folgendorf, Królodwór, Josephstadt, Królogród do Pardubic, wraz z koleją uboczną z Jaromira do Szwadowic. Kapitał zakładowy wynosi 18 mil. złr. Budowa ma być gotową w ciągu lat 4ch. Po upływie lat 90 kolej przechodzi na własność skarbu. Reszta warunków jest prawie taka jak w innych tego rodzaju prywatnych przedsiębiorstwach.

— Czytamy w *Ost D. Post*: Rada zawiadowcza galicyjskiej kolei żelaznej już jest ustanowiona. Składa się ona z 15 członków. Szlachta z księciem Sapiehą na czele ma 8 głosów, 2 głosy zakład kredytowy (pp. Höfken i Westenholz), 2 głosy kolej północna (pp. Dr Zielinka i Stummer), 2 głosy bankierowie zagraniczni, 15ty głos p. Maurycy Haber.

— Bajeczne rzeczy opowiadają o przepychu z jakim książe Paweł Esterhazy wystąpić ma w Moskwie na koronacyi cesarza Aleksandra. Strój węgierski w jakim książe występować będzie z całym swoim orszakiem i służbą, dozwala użyć złota i drogich kamieni do ubioru. Towarzyszyć mu będzie wielka liczba bogatych panów, z których każdy służbę własną mieć będzie. Tym sposobem poselstwo to odnowi wystawność dawnych poselstw, jakich tradycya dziś zaginęła. Stroje kilkorakie księcia przygotowane do różnych uroczystości dworskich oceniają na miliony. Guziki przy odzieży mają być z drogich kamieni i pereł, wyszywania perłami i dyamentami, rzędy koni paradnych także odpowiednie do stroju jeźdźca, a zapinka u kołpaka przy piórze czaplem ceniona jest na 300,000 złr.

— J. C. W. Arcyks. Albrecht odwiedził króla holenderskiego w Loo w d. 28 czerwca, a nazajutrz miał się udać do Scheveningen, gdzie używać będzie kąpiel morskich.

Niemcy.

Zeit mówi, że cesarz Aleksander spodziewany jest powtórnie w Berlinie aby widzieć się z swoją matką, która w połowie sierpnia wróci z Wildbad do Berlina, i zjedzie się tu z cesarzem, a następnie uda się do Sycylii. Książe Fryderyk Wilhelm pruski wrócił we wtorek z Anglii do Poczdamu. Niebawem rodzice jego Księstwo Pruscy wraz z córką swoją Ludwiką zaręczoną księciu Rejentowi Badeńskiemu udadzą się z Baden-Baden, gdzie bawią obecnie, do Anglii. Księstwo Pruscy i król Wirtembergski wybierali się odwiedzić cesarzową rosyjską wdowę w Wildbad. Cesarzowa nosi tam przybrane nazwisko „Hrabina Znamenskaja“.— Komisarzem pruskim przy komisyi do regulacyi żeglugi na Dunaju wedle postanowień traktatu paryskiego, mianowany jest radzca rządowy Bitter z Minden.

Dania.

Nat. Ztg pisze: Rząd duński pośpieszył się z odpowiedzią na wiadomą notę pruską i austryacką tyczącą się Księstw duńsko-niemieckich. Odpowiedź ta wygotowaną jest w sposób taki, jak tego się można było spodziewać po Danii, która od r. 1851 drwi sobie z Niemiec. Nie jest to odpowiedź właściwa na notę pomienioną, ale raczéj obwieszczenie rządu które według depeszy telegraficznéj podanéj przez Hamb. Nachr. z Kopenhagi 29 czerwca brzmi: „W *Dzienniku praw* zamieszczone jest prawo o dobrach narodowych holsztyńsko-lauenburgskich, tudzież obwieszczenie, w moc którego na zasadzie § 22 ustawy zbiorowéj z dnia 2 paźdz. r. z. oddzielne sprawy Księstwa Holsztyńskiego są załatwiane. Dobra narodowe należą wedle tego do spraw wspólnych królestwa“. Tak odpowiedzieć, jest to przeciąć węzeł gordyjski.

W maju przepłynęło przez Sund 2153 statków kupieckich; między niemi 455 angielskich, 389 norwegskich, 289 pruskich, 261 szwedzkich, 233 duńskich, a tylko 12 północno-amerykańskich.

Francya.

Z powodu projektu do prawa przyznającego 200,000 franków pensyi rocznéj każdéj z córek Ludwika Filipa lub ich spadkobiercom, książęta domu orleańskiego następującą według *Indépendanee* podpisali protestacyę:

Claremont 25 czerwca 1856.

Dowiedziawszy się niedawno, iż się przygotowuje projekt do prawa mającego złagodzić dekret konfiskaty z d. 22go stycznia 1852 r. prosiliśmy naszych przyjaciół, aby odmówili stanowczo wszelkiego kroku pociągającego za sobą wspólność naszego udziału w tym zachciwie wynagrodzenia.

Delikatność i przywiązanie do książąt obcych spowinowaconych z naszą rodziną wzbroniły nam uczynić więcéj. Lecz czytając wykład powodów projektu do prawa, mającego wam być przedłożonem, spotykamy tam wyraz, na który uszanowanie dla pamięci ojca naszego i uczucie własnéj naszéj godności zmusza nas dać odpowiedź. Wyraz ten jest: *łaskawość:*

Łaskawość tam tylko da się zastósować gdzie nie ma prawa. Słuszność nasza opiera się na powadze praw, a sprawiedliwość kraju dotąd się nią opiekowała, dopóki sama nie była zmuszoną uchylić czoła przed siłą. Łaskawość zaprzeczająca praw nową jest przeciw pamięci naszego ojca zaczepką, którą odeprzeć naszym jest obowiązkiem.

W r. 1852 polityka przywykła uważać pieniądze za narzędzie rewolucyi, chciała się przeciw nam zapewnić, konfiskując spuściznę po ojcu naszym. Usiłowała ona niesprawiedliwość i gwałt swego postępowania ubarwić powodami, które oburzyły publiczne sumienie, a przeciwko którym protestowaliśmy wtedy.

Dziś wyraz *łaskawość* zastósowany do przedłożonego wam wniosku, tę samą zdradza myśl jak owe powody, i dla tego odnawiamy naszą protestacyą. Być może, iż idziemy w tem za uczuciem wygórowanéj drażliwości, lecz któż w obec tego co pozostało Francyi z dobrodziejstw naszego ojca, ośmieli się powiedzieć, że panował tylko w ścisłym interesie rodzinnym. Francuz zawsze poświęcony dla kraju, który w r, 1792 walczył jako żołnierz odpierając najście na kraj, król który przez lat 18 umiał obdarzać Francyą wolnością i swobodą; król, który jéj dał tę armią co walecznością swą nową sławę przyniosła naszym sztandarom, król ten stoi zawsze tak wysoko, iż go potwarz niedosięgnie.

(pod.) P. d'Orléans (książe Nemours)
F. d'Orléans (książe Joinville)
H. d'Orleans (książe d'Aumale).

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w d. 27 czerwca, zbiera się na wniosek hr. Derby Izba w komitet dla rozebrania bilu poprawki w przysiędze abjuracyjnéj. Lord Lyndhurst pierwszy przemawia walcząc przeciw bilowi co do jego formy i wagi. Co do formy: ponieważ chcąc zmienić dawną przysięgę w miejsce jéj stawia zupełnie nową, co do wagi: ponieważ jak dzieje dowodzą, przysięgi abjuracyjne nigdy nanic się nieprzydały. Lecz to jeszcze nie wszystko. Zarzuca on bilowi, że jest wymierzony wprost przeciwko żydom. Dotąd Izba trzymała się odpornie mó-

---

szczerze, że między portretami wystawy, których jest wiele i pięknych, najbardziéj mi się podobał. Malarz umiał opromienić i ożywić takim wyrazem tę twarz wcale nie urodziwą, że wpatrując się w nią mimowolnie cześć synowską podzielasz. Mimo największego podobieństwa formy, przemawia z płótna ideał, świadczący o twórczéj fantazyi malarza, który ideałowi w tego nawet rodzaju utworze przewagę nad formą nadać potrafił.

Szkice akwarelowe Tepy, których trzy znajduje się na wystawie, przedstawiają sceny wschodnie; jeden grupę arabów na noclegu, drugi grupę włóczęgów wschodnich, trzeci pasterza arabskiego. Utalentowany artysta nadał tym obrazkom taki typ i barwę wschodu, że nic do życzenia nie zostaje. Ileż to w tych postaciach wyrazu, prawdy i charakteru miejscowego; mimowolnie przenosisz się duchem w owe strony i oddychasz nie ledwie ich skwarném powietrzem.

Między historycznemi obrazami, jest także dwa Łuczyńskiego, które mi się wcale nie podobały. Jego Jan III pod Wiedniem, jest zdaniem mojém tak pod względem pomysłu jak i wykonania najgorszym w całéj wystawie. Malarz nie umiał nadać temu bohatérowi właściwych cech, po których na pierwszy rzut oka poznasz go między tysiącami. Tu widzisz po prostu w pancerz przybranego rycerza na koniu, mającego orła na hełmie, ale to nie Sobieski, nie ów wsławiony obrońca chrześciaństwa, oswobodziciel Wiednia, pogromca Turków i Tatarów. Nie ma nawet podobieństwa w twarzy, jak gdyby malarz współczesnych nie znał wizerunków. Rycina de la Hayéa, toż samo przedstawiająca o ileż wyższą od tego obrazu! Równie słabo wykonany jego Władysław Jagiełło nawracający Litwinów. Łuczyński był niewątpliwie pracowitym i pilnym malarzem ale bez znakomitego talentu, a przedewszystkiem brak mu zupełnie fantazyi tworczéj, bez któréj nic wielkiego w sztuce dokonać nie można, czego i inne jego obrazy najlepszym dowodem.

Wspomnione wyżéj dyletantki dostarczyły bardzo wiele obrazów pędzla swego na wystawę tutejszą, ponajwiększéj części kopie rozmaitych artystów zagranicznych, głównie włoskich. Najwięcéj atoli talentu a nawet pewnéj artystycznéj dzielności widzimy w obrazach panny Fredrowny. Portret jéj brata i trzy jéj studya z natury, tj. portrety osób rzeczywistych, mogą stanąć słusznie obok najlepszych, które na wystawie się znajdują. W wizerunkach mianowicie żyda i żydówki przebija się bez wszelkiéj przesady typ i charakter téj części mieszkańców kraju naszego.

O rozmaitych pejzażach, których jest kilkanaście a między temi i prawdziwie piękne, o kopiach madon, świętych, obrazów przedstawiających ucieczkę do Egiptu, świętą rodzinę i tp. nie będę się rozpisywał, jak nie mniéj o portretach, ponieważ to albo obrazy znane powszechnie prawie, byłoby zatém zbytecznie o ich wartości rozprawiać, albo znów takie, że mimo zalet na wyliczenie i opisanie szczegółowe nie zasługują.

Kilka obrazków, a między temi dwa większe na blasze pędzla Fitta przedstawiające ptastwo ubite darowano na fundusz zakładu ciemnych, który z losów na te dwa mianowicie malowidła dość kosztowne znaczną powinien uzbierać sumę, ponieważ każdy z majętniejszych chętnie kupieniem losu do tak szlachetnego zechce się przyczynić celu, widząc przytem naocznie, jak się zakład sumiennie z obowiązku swego wywiązuje. Codzień bowiem można zwiedzając wystawę widzieć kilku wychowanków zakładu zatrudnionych ręcznemi robotami, jak to już w pierwszéj wspomniałem korespondencyi, a prócz tego co niedzielę po południu słyszeć dość dobrą muzykę przez nich wykonywaną.

Przedstawiwszy w opisie zarysowym tegoroczną wystawę obrazów zamknę rzecz moją kilku jeszcze słowy. Zbiór tak liczny złożony z obrazów jedynie, które kto przysłać zechciał, nie może naturalnie być zestawieniem samych doskonałości, zawsze jest przecież widzenia godny, a publiczność oglądając obok wad jednego, niezaprzeczone zalety drugich, ma tém samém sposobność wyrobienia sobie sądu o sztuce. Jeżeli wytknęliśmy pierwsze w tym lub owym obrazie, nie narzucamy nikomu zdania naszego i zostawiamy każdemu równe prawo sądzenia. Lecz zdając sprawę z tego, jakie było indywidualne nasze uczucie na widok którego z celniejszych obrazów wystawy, nie myślemy dobijać się zaszczytu znawstwa wszechstronnego. Zdaje się nam przecie, że myśl tkwiącą w obrazie zdołamy spostrzedz, a oraz ocenić, czy forma odpowiada treści. Nie powoduje przytém nami chęć tylko ganienia wszystkiego, co krajowe, jak się krytyk pierwszego sprawozdania naszego wyrazić raczył, lecz używamy tylko prawa orzeczenia w granicach przyzwoitości literackiéj sądu naszego, nie unosząc się ani zawiścią ani względami osobistemi, cobyśmy i jemu także z duszy radzili, aby się publiczność sporami coś na kłótnię osobistą zakrawającemi nie gorszyła. Piszemy bez namiętności, pragnąc jedynie *postępu we wszystkiem*, a jeżeli ganimy rzecz, czyn lub wykonanie, nie tykamy nigdy indywidualności osoby, bo wiemy dobrze, że osobistość w krytyce jest najcięższym grzechem. Pan Szlegiel, którego zresztą poważamy jako artystę łączącego talent z ukształceniem, pracowitego i oddającego się gorliwie sztuce, nie potrzebował bynajmniéj obrońcy tak żarliwego, jak nasz krytyk, ponieważ nie był zaczepiony lub spotwarzony. Sądzimy przytem, że jako człowiek ukształcony woli sumienny choćby w części nawet mylny sąd o swym utworze, niż fałszywe pochwały, które nienawiść przeciw komuś trzeciemu wywołała. Gorliwość bowiem krytyka sprawozdania mego nie pochodzi z przekonania o niesłuszności p. Szleglowi wyrządzonej, ale z innego zupełnie źródła. Nikt nie broni tak namiętnie sławy drugiego, a mianowicie, gdy ta sława najmniejszego nie poniosła uszczerbku, bo jeżeli *et bonus interdum dormitat Homerus*, czyż i malarz nie może téj podlegać słabości, że się czasami omyli? Lecz dość o tém, bo znając drażliwe usposobienia krytyka nie chciałbym na nowe jego pociski i filipiki się narażać, które na nieszczęście ani uczą ani budują. Jest to pierwsza i ostatnia odpowiedź i obrona na jéj wyzywające zaczepki.

wiąc żydom: „Usiłowania wasze są daremne, niewejdziecie do Izby“. Lecz gdyby bil przeszedł, żydzi zostaliby wykluczeni prostem głosowaniem parlamentu. Jest to zresztą żartem jeżeli nie obelgą odsyłać bil ten do Izby niższéj i spodziewać się aby tam był przyjęty. Szlachetny lord oświadcza w końcu zamiar swój przedłożenia niejakich poprawek w ciągu dyskusyi.

Lord Derby mówi iż ubolewa, że szlachetny lord tak całkiem opacznie pojął zamiar bilu. Nietylko nie jest on skierowany przeciwko żydom, lecz niezawiera ani jednego przepisu, wczemkolwiek ich dotyczącego: Co się tyczy zarzutu przeciw formie, szlachetny lord niedał w téj mierze dowodu zwykłéj swéj przenikliwości. Mam nadzieję mówi on w końcu, że Izba odrzuci proponowane poprawki i przyjmie bil taki, jaki jest:

Po dyskusyi w któréj biorą udział lordowie: Campbell, Clanricarde i Ellenborough, bill i poprawki proponowane przez lorda Lyndhurst zostają jednomyślnie odrzucone, a bill przyjęty jest przez komitet.

Lord Lyndhurst oświadcza, iż waruje sobie prawo przedstawienia poprawek w ciągu trzeciego odczytania.

W Izbie niższéj z d. tegoż oświadcza p. Moor, iż zapowiedział niedawno, że uczyni wniosek odnoszący się do dyskusyi nad kwestyą amerykańską, lecz wniosek ten odroczył aż nadejdą dotyczące téj sprawy dokumenta. Dokumenta te nadeszły, zapytuje on przeto szlachetnego lorda będącego na czele rządu, kiedy przeznaczy dzień dla téj dyskusyi.

Niechaj szanowny członek, mówi lord Palmerston, nieprzypisuje brakowi dlań uprzejmości z méj strony, że jego żądaniu nieuczynię zadość. W stanie obecnym naszych stosunków z Ameryką, życzyćby należało, aby można wszelkiéj dyskusyi unikać, któraby się nieprzyczyniła do rozwiązania kwestyi. Zdanie to dzielą ze mną nawet członkowie, którzy zwykle są przeciwnikami rządu. Uważam przeto za potrzebne, aby żadnéj dyskusyi niebyło. Niemogę więc oznaczyć dnia, gdyż gdybym to uczynił, byłoby to dowodem, że rząd zezwala na dyskusyę w téj kwestyi. W takim stanie rzeczy szanowny członek może korzystać z służącego mu jako niepodległemu członkowi téj Izby prawa, i pierwszą nadarzjącą się pochwycić sposobność, jeżeli mu chodzi o urzeczywistnienie jego projektu.

P. Moore oświadcza, że nie jest zadowolonym z odpowiedzi szlachetnego lorda i niesądzi, aby również Izbę zadowolić potrafiła. Zarzut na niczém nie jest oparty. Dyskusya w Izbie niemoże szkodzić negocyacyom, ani wikłać kwestyi. Rzeczą jest Izby objawić swoje zdanie co do błędów popełnionych od chwili ustania zatargów, a jeżeli formy Izby na to zezwolą, przedłoży on jéj rozstrząśnieniu kwestyę werbunków.

Izba odracza się po załatwieniu kilku innych spraw podrzędny mających interes.

Rosya.

Dziennikarstwo europejskie, szczególniéj niemieckie, rozprawia często o stronnictwie słowiańskiém w Rosyi, o jego zamiarach i usiłowaniach. Obecnie dzienniki pruskie, a szczególniéj *Neue Preussische Ztg* rozpisują się o tém stronnictwie. Chociaż nie ma tu sposobności i miejsca aby przedstawić nasze zdanie o téj sprawie, a sposób widzenia całéj téj rzeczy przez dzienniki obce jest często błędny i jednostronny, jednak podajemy następujący list zamieszczony w *Neue Preussische Ztg* z 28go czerwca, aby przedstawić jak zapatrują się na nią dzienniki pruskie.

„W moim ostatnim liście wspomniałem o rosyjskich słowianofilach i o ich dążeniach literackich, których ogniskiem jest Moskwa. Był czas w którym stronnictwo to mogło mieć wielkie znaczenie, to jest podczas wojny wschodniéj, w chwili powszechnego zwrócenia się państw europejskich przeciw Rosyi. Albowiem stronnictwo to odwołuje się wprost a zręcznie do narodowych uczuć, posiada w swych szeregach znakomite talenta, a chorągiew pod którą i za którą walczy jest równie idealna jak „jedność niemiecka“, „jedność włoska“ i „jedność skandynawska“. Przy okrzyku: „niech żyje ruska Sława!“ usiłują połączyć wszystkie słowiańskie żywioły: Rusinów, Lachów, Czechów, Wendów, Słowaków, Serbów, Chorwatów i wszystkie szeroko rozrośnięte gałęzie i latorośle wielkiego słowiańskiego drzewa. Badania językowe i historyczne przedsiębrane przez słowianofilów miały jedynie na celu wykazać, iż wszystkie ludy słowiańskie są z sobą ściśle pobratane i połączone, a zjednoczone razem utworzyłyby najsilniejszą rodzinę ludów. Myśl taka pochlebia tłumom; obraz takiéj przyszłości budzi nadzieje, dla spełnienia których wielu nie wzdraga się przed ofiarami i trudami. Jest to charakterystycznym rysem tego stronnictwa, iż słowianofile, chociaż mają stronników w Petersburgu, okazują gwałtowną i ciągłą opozycyą przeciw Petersburgowi i wszystkiemu petersburgskiemu. Każda książka wychodząca w Petersburgu ulega surowéj w Moskwie krytyce; a wiesz iż rosyjska krytyka jest daleko więcéj wykształcona i rozwinięta niż rosyjska literatura. Każdy petersburgski literat jest, według zdania współpracowników i redaktorów *Moskwitanina*, (dziennik wychodzący w Moskwie), naśladowcą i wielbicielem piśmiennictwa cudzoziemskiego. Grecz (naczelny redaktor *Północnéj Pszczoły*) i Bułharyn są w Moskwie potępieni. Jedynie tylko *Biblioteka do czytania* i *Morski zbornik* uchodziły za lepsze, chociaż w oczach profesora Pogodina, redaktora *Moskwitanina*, pisma te nie były jeszcze dosyć rosyjskiemi. Pogodin jest jednym z pierwszych profesorów uniwersytetu moskiewskiego, a słusznie ma dobre imie i wziętość u wszystkich wykształconych Rosyan, jego zaś dziennik jest w każdym razie znamienitém pismem, chociaż aż do niesprawiedliwości i nieznużenie walczy przeciw wszystkiemu co jest petersburgskie. Literaci petersburgscy udają, że nieuważają bynajmniéj na pociski *Moskwitanina*, jednak w istocie są one dla nich bardzo nieprzyjemne.

„Gdybyśmy chcieli słowianofilów jednėm słowém scharakteryzować, trudne i niepodobne mielibyśmy zadanie, albowiem żadne nazwisko stronnictw politycznych zachodniéj Europy nieodpowiada ich wyznaniu politycznemu i zasadom. Są oni wstecznemi a raczéj konserwatystami pod względem narodowym, liberalnemi co do zasad politycznych i społecznych, a doktrynerami pod względem dowodów jakich używają. Aby zgodzić jaką sprawę z myślą powszechnego słowiańskiego państwa, zapatrują się na nią według potrzeby, albo z stanowiska staro-ruskiego, albo z liberalno-zachodniego — lecz ich zasady liberalne nieprzechodzą nigdy po zagranicę liberalizmu z 1829 i 1830 roku.

„Jakiś autor niemiecki, który przed kilkoma laty wiele o Rosyi pisał, niedobrą wyrządził przysługę Rosyanom porównywając ich z Rzymianami, i przyznając im wyłącznie dzisiaj młodość, siłę i potęgę. Wielkość rzymska zawróciła głowę moskiewskim panslawistom, a nawet wypadki wojny wschodniéj niezdołały zmienić ich tonu. Nazywają oni ostatnią wojnę pierwszą wojną punicką, i pokładają nadzieje na sympatyach chorwackich i czeskich panslawistów.— Nie jest zatém mało-ważną wiadomością doniesienie, które właśnie od przyjaciela z Moskwy otrzymuję, że profesor Pogodin oświadczył jawnie chęć ustąpienia od redakcyi *Moskwitanina*. Gdy on był duszą tego dziennika, oczekiwać należy upadku lub przynajmniéj osłabienia i omdlenia tego pisma, które miało wytknięty kierunek i wielkie znaczenie, a jeszcze większe nabyćby mogło. Niemogłem nic pewnego dowiedzieć się, jaka istotnie przyczyna skłania Pogodina do ustąpienia z redaktorstwa, gdyż pozornym a przytaczanym powodom niewierzę.“

Powtarzamy, iż wstrzymujemy się od wszelkich nad tym listem uwag.

— Dzienniki teraz dopiero ogłaszają reskrypt Cesarza Aleksandra, wydany w Pocztamie 2 czerwca do prezesa ministeryum pruskiego Manteuffla, którym mianuje go kawalerem orderu ś. Andrzeja. Reskrypt brzmi, jak następuje:

„Wasza gorliwa służba u naszego wiernego sprzymierzeńca i przyjaciela J. K. Mości króla puskiego, zjednała wam prawo do naszego szczerego poważania. Aby to okazać, jak również naszą dla was przychylność za to, iż staraliście się utrzymywać zawsze przyjacielskie stosunki między Rosyą a Prusami, mianujemy was kawalerem orderu ś. Andrzeja apostoła najprzód powołanego, którego oznaki posyłamy wam pozostając wam przychylnym,

Aleksander.“

— Dnia 26 czerwca przybył do Petersburga nadzwyczajny posłannik angielski lord Woodehouse.

Księstwa Naddunajskie.

Pisaliśmy niedawno iż co się tyczy Księstw Naddunajskich, dwie ważne obecnie toczą się sprawy; pierwsza, czy oba te Księstwa połączone będą w jedno państwo; druga, czy dzisiejsi hospodarowie Mołdawii i Wołoszczyzny, których siedmioletni okres władzy z dniem 16tym czerwca r. b. upłynął, będą nadal władzę sprawować aż do stanowczego uorganizowania Księstw, czy też Porta zamianuje Kajmakanów, którzyby w czasie tego stanu prowizoryjnego zarządzali w Księstwach. Donosiliśmy nadto, o rozwiązaniu téj drugiéj sprawy w ten sposób, iż obydwa hospodarowie pozostawieni zostaną u steru rządu aż do ukończenia organizacyi Księstw. Tymczasem w sprawie téj zaszła, według ostatnich wiadomości, następująca zmiana: rząd turecki zamianuje Kajmakanów, którzy prowizoryjnie zarządzać będą Mołdawią i Wołoszczyzną; lecz obejmą oni ster rządu dopiero po zupełnym wymarszu z Księstw wojsk obcych, do któréj to chwili rząd obu krajów pozostanie w rękach dzisiejszych hospodarów. Kiedy zaś te Księstwa opuszczone zostaną przez wojska tureckie i ces. austryackie, nic jeszcze pewnego niewiadomo.

— Feldmarszałek porucznik ces. austryacki Coronini wyjechał z Bukarestu do Banatu.

— O czynnościach komisyi europejskiéj mającéj pociągnąć nową granicę w Besarabii, pisze korespondent z nad Dunaju do *Triester Ztg* co następuje: „Komisarze pięciu mocarstw, po dziewięcio dniowym pobycie w Bołgradzie, wyjechali 18go czerwca rano do Konbratti a stamtąd udadzą się do Kotamare nad Prutem, skąd dopiero rozpoczną wytykać granicę, przejechawszy wprzód całą krainę przez którą ta granica ma być pociągniętą i rozpoznawszy miejscowość. Dłuższy pobyt komisarzy w Bołgradzie był konieczny dla przekonania się dokładnie na gruncie o niemożności pociągnienia granicy na południe Bołgradu. Przekonali się oni, iż pomiędzy Bołgradem a jeziorem Jałpuch niema żadnéj przestrzeni aby poprowadzić gościniec lub nawet jakąkolwiek drogę, gdyż wiele domów Bołgradu stoi tuż nad brzegiem jeziora. Rzeczywiście, udając się ze wschodniéj Besarabii do Izmaiłowa przejeżdżać trzeba przez Bołgrad a niemożna go objechać po południowéj stronie gdzie dotyka do jeziora. Ztąd wnoszą iż miasteczko to będzie wcielone do Mołdawii a granica poprowadzona po północnéj jego stronie między Bołgradem a pobliskiem miasteczkiem Tabak. (Rosya żądała i podobno żąda aby Bołgrad, osada bołgarska leżąca przy ujściu strumienia Jałpuch do jeziora tegoż nazwiska, został przy Rosyi, a granica przechodziła między tem miasteczkiem a jeziorem. P. R. Cz.). Wprawdzie według warunków traktatu paryskiego granica iść powinna po południowéj stronie Bołgradu, lecz zarazem przez ujścia rzéki Jałpuch; gdyby więc chciano się zastósować do tych obydwóch przepisów, trzebaby pociągnąć granice samym brzegiem jeziora Jałpuch przez nadbrzeżne domy, a związki między wschodnią i zachodnią częścią pasu besarabskiego odstępowanego Mołdawii ograniczone by były do komunikacyi wodnéj przez to jezioro, gdyż w tem miejscu jeziora i bagna ciągną się od Bołgradu na południe aż do morza, a jedyna droga lądowa idzie przez Bołgrad. Komisarze tureccy utrzymują, iż Tabak jest starym Bołgradem, a przeto granica poprowadzona między Tabak a dzisiejszym Bołgradem odpowiada warunkom traktatu.“

— Korespondent z Bukarestu do dziennika *Kronstadzkiego* (w Siedmiogrodzie) donosi, iż Rosyanie zburzywszy szańce Izmaiłowa, sprzedali prywatnym wszelkie budowle publiczne w tem mieście, jako to koszary, dom komory, kwarantanny i t. d., za 86,000 rs. Obawiano się w Galaczu aby ta okoliczność nie sprowadziła wiele nieprzyjemności i zawikłań.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Piszą nam z Wrocławia: Dnia 27 z. m. obchodziła młodzież polska w Wrocławiu nauki pobierająca, uroczystość akademicką z powodu promocyi Zygmunta Wilkońskiego, bratanka znanego nam autora *Ramotek* na doktora obojga praw. Tenże napisał dissertacyą o *Querella inofficiosi testamenti* z prawa rzymskiego i bronił jéj w trzech-godzinnym sporze z jak najlepszym skutkiem i zadowoleniem słuchaczy. Oponenci legalni Czarliński kandydat prawa, Gliszczyński Dr med. i chir., Kremski Dr obojga praw i Lamche Dr obojga praw przyłożyli się do powiększenia uroczystości przez staranne rozbieranie tez od doktoranda postawionych. — Po oppozycyach *ex corona* uczcił doktoranda profesor prawa Dr Gitzler, którego życzliwość dla młodzieży polskiéj poświęcającéj się prawu na publiczne zasługuje podziękowanie, przyjazną oppozycyą. Radzca tajny profesor Dr Hoschke zakończył akt ten uroczystą mową, a młodzież zebrawszy się wieczorem, obchodziła dzień ten w przyjaznem kole.

— Dzienniki raz po raz donoszą o znacznych pożarach w różnych stronach Cesarstwa Austryackiego. Do jednych ze znaczniejszych należy pożar we wsiach Bittsie i Hliniku w komitacie Trenczyńskim, który w dniu 14 czerwca w ciągu trzech godzin zniszczył w pierwszéj wsi 226, w drugiéj 65 domów i 29 stodół. Zgorzały także i kościoły, tudzież inne publiczne budynki. Szkody liczą najmniéj na pół miliona złr.

— Komitet towarzystwa wsparcia artystów muzyki w Warszawie posiada według sprawozdania złożonego na posiedzeniu ogólnem w d. 22 czerwca rb. 100,600 złp. własnego majątku.

— W Paryżu utrzymują, że hr. Morny kazał odmalować na pojazdach swoich, które bierze z sobą do Moskwy, herb swój. Pytano jaki to herb, i dla tego ciekawi biegali do malarza, aby go widzieć. Dzieli on się na trzy pola: w jednem orzeł cesarski, w drugiem kwiat Hortensyi ku pamięci królowéj Hortensyi, w trzeciem gwiazda jako godło rodziny Beauharnais.

— *Gazeta W. Ks. Poznańskiego* przedrukowała z jednego z pism poznańskich następujące zastrzeżenie:

Kilka słów z powodu przedruku poezyj jenerała Franciszka Morawskiego w zbiorze pod tytułem: „Skarbczyk poezyi polskiéj.“

Od czasu wydania w Lipsku przetworzonego samowolnie herbarza Niesieckiego, zdawało się, że oburzenie powszechne jakie czyn ten wzbudził, na długo piśmiennictwo polskie od owych nadużyć zabezpieczy. Inaczéj się jednak dzieje. Autor polski ma do walczenia z samemi jedynie trudnościami. Niepewny jak dzieło jego zostanie przyjęte, niepewny, czy władza miejscowa drukować mu pozwoli, pewny jest tylko strat i kłopotów wszelkiego rodzaju. Ileż powodów do podziwiania, do szanowania jego wytrwałości, kiedy nie składa pióra, pisze, pracuje, żadną nie zraża się przeszkodą.

Tymczasem niektórzy wydawcy nie baczą na żadne takie względy i dla marnego zysku wydzierają pisarzom własność myśli i pracy, przy czem zuchwale ich utwory obcinają albo łatają.

Podobnéj niegodziwości dopuścił się teraz przebiegły wydawca petersburgski pan Wolff względem szanownego jenerała Morawskiego. P. Wolff uważa wydawnictwo książek jako prostą spekulacyę, nawet się z tem wcale nie kryje. Jego wydania są coraz mniéj poprawne i coraz mniéj staranne, chodzi mu tylko o to, aby dużo wydrukować i dużo przedać.

Między ostatniemi publikacyami p. Wolffa znajduje się *Skarbczyk poezyi polskiéj*, zbiór z dwunastu małych tomików, miernie wydrukowanych, obejmujących poezye K. Brodzińskiego, L. Siemieńskiego, W. Pola, S. Witwickiego, E. Wasilewskiego, A. Bielowskiego, D. Magnuszewskiego, F. Morawskiego, X. Hołowińskiego i Bohdana Zaleskiego.

Co się tyczy poezyj jen. Morawskiego, to mamy do nadmienienia:

Autor jest żyjący; przecież nie zgłaszając się do niego, nie układając się z nim o wybór, słowa jednego nie rzekłszy, zagrabił p. Wolff jego wiersze i wydrukował po swojemu, to jest bez żadnego względu na zacność pracy i na poprawność. Z pracą umysłową tak się obszedł, jak tandeciarze ze swoim towarem.

Nie wiemy, czyli istnieją w Rosyi jakie przepisy zabezpieczające własność autorów mieszkających za granicą imperyum, lecz wiemy i wiedzą to wszyscy ludzie mający sumienie, że w braku podobnych ustaw są prawa ogólne uczciwości, zakazujące grabić własność cudzą. Ale czyż p. Wolff przestał na téj jednéj niegodziwości, że sobie przywłaszczył obcą własność? Znalazł on jeszcze sposób zwiększenia ohydnego bezprawia. Nie dość, że poopuszczał całe wiersze, wyrazy poodmieniał, za sens bezsensa pokładł, ale jeszcze inne poematom dał nazwy, dwa poemata oddzielne w jedną zlał całość, porąbał samowolnie prace autora, niedorzecznie powybierał to co można wydrukować w Petersburgu, co więcéj w pewnym poemacie inne akcyi dał rozwiązanie i horribile, dictu własnemi wierszydłami zastąpił wiersze poety.

Na dowód jedno tylko miejsce przytoczymy. Autor opisując w tym poemacie zgon dziadunia, wystawia go w całéj boleści, jak serce pękło mu z nadmiaru żalu, krew go zalała i skonał na progu więzienia, p. Wolff tak to przeistoczył:

„Niebo się roziskrzyło, piorun z chmury leci
Dziadunio martwy pada na ręce swych dzieci.“

Dzieci podług poematu dziadunio nie miał wcale, lecz cóż to szkodzi panu Wolffowi, on ich zaraz kilkoro wymyślił.

Przeciw tego rodzaju bezprawiom nie można dosyć wyraźnie protestować. Spodziewamy się, że inne pisma podniosą głos za należnem dla autorów i dla prac umysłowych uszanowaniem.

— Jedno z pism londyńskich mówi, że lord Keath, który od wielu lat cierpiał na podagrę, wyleczył się z niéj zupełnie, wykąpawszy się w beczce staréj madery. Służący wydobyli go pijanego z kąpieli, włożyli do łóżka, a dostojny lord spociwszy się obficie i wytrzeźwiawszy, uczuł się być zupełnie zdrowym. Gdyby między allopatyą a homeopatyą przyjść miało do sporu, jakiemu systemowi przypisać należy to cudowne wyleczenie, to jakkolwiek doza lekarstwa była allopatyczna, przecięż homeopaci otrzymaliby zwycięstwo, albowiem lord trzymał się ich zasady *similia similibus*, to jest klin klinem wybić.

— *Fremdenbl.* opowiada następujące zdarzenie: Młody jeden kupczyk mający pokój swój przy jednéj z ożywionych ulic miasta, uważał zawsze rano jakieś szczególne rozstawianie doniczek z kwiatami w przeciwległem oknie. W doniczkach tych był albo rozmaryn albo róża. Jednego rana stał rozmaryn po prawéj, a róża po lewéj ręce, to znów późniéj przeciwnie, a kwiaty te rozstawiał zawsze kamerdyner jednego z posłów zagranicznych. Kupczyk uważał, że zawsze w czasie przestawiania doniczek przesuwał się ulicą pewien znakomity kapitalista, który bacznie obserwował okno, gdzie stały owe doniczki. Kupczyk dorozumiał się, że ustawianie kwiatów jest pewnym rodzajem telegrafowania i śledził na giełdzie czynności kapitalisty. Odkrywszy tym sposobem która strona okna znaczy *hausse* a która *baisse*, postanowił uprzedzać bankiera i za pierwszym znakiem danym przez krzew róży przeniesiony na prawą stronę okna, zakupił papiery, których podwyżka była spodziewana. Tymczasem bankier przybywszy nieco późniéj grał na spadek tych samych papierów i wygrał, a kupczyk który go uprzedził, przegrał. Za późno potem się spostrzegł, że co tydzień znaki telegrafu kwiatowego inaczéj tłumaczyć należało, niż przed niedzielą minioną. Nie chcemy wszakże ręczyć — dodaje w końcu *Fremdenblatt* — iż wypadek ten w Wiedniu się zdarzył.

— Od 1go lipca 1858 r. obowiązywać mają w Prusiech nowe wagi, mające za podstawę funt celny odpowiedni $\frac{1}{2}$ kilogramowi francuzkiemu. Wszystkie wagi inne, jak niemniéj osobne aptekarskie i złotnicze ustają. Podział téj wagi nowéj będzie następujący: 100 funtów stanowi centnar, 40 centnarów łaszt czyli ciężar okrętowy. Funt dzieli się na 30 łutów, łót ma 10 kwint, kwinta ma 10 centów, cent ma 10 ziarn. Ziarno dzielone ma być dziesiętnie. Funt ten celny jest nieco większy niż $1\frac{1}{5}$ funta dzisiejszego pruskiego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3go lipca.*— Metaliki 5-procent. $83\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —.— Metaliki 4-proc. $84\frac{7}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1853 $84\frac{3}{16}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. $85\frac{1}{8}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. $65\frac{1}{2}$. — Augsburg $102\frac{1}{2}$. —Londyn złr. 10 kr. 2. — Paryż $118\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1115. — Akcye kolei żel. północ. $2800\frac{1}{2}$. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z d. 3go lipca. — Bankn. austr. żąd. $106\frac{1}{3}$, płacą $106\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 106 pł. $105\frac{1}{2}$.—Ruble sr. nowe ż. $101\frac{1}{2}$, pł. $100\frac{3}{4}$.—Cwancygiery nowe żąd. 112, pł. 111. — Cwancyg. stare ż. 112, pł. 111. — Imperyały żądają $35\frac{1}{4}$, płacą $34\frac{1}{2}$. Dukaty austr. holend. żąd. $20\frac{1}{2}$, pł. 20. — 20-frank. żąd. $34\frac{5}{6}$, płacą $34\frac{1}{2}$.—List zast. polskie z kuponami żąd. $98\frac{1}{2}$,— płac. 98. — Listy zast. galic. z kuponami ż. 83, pł. 82. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $76\frac{1}{2}$,— płacą 76.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 lipca. *Monitor* zamieszcza prawo o taryfie cukrowéj. Ciało prawodawcze uchwaliło prawo o czuwaniu nad towarzystwami komandytowemi.

Londyn 1 lipca. Z Doveru donosi telegraf, że król Belgijski spodziewany tam dzisiaj. *Morning Post* i *Times* przemawiają dziś za interwencyą w Neapolu.

Dnia 2go lipca rano wyjechał z Berlina przez Szczecin do Petersburga ks. Aleksander Gorczaków minister spraw zagranicznych.

Danz. Dampfb. pisze, iż 30go czerwca zaszły w Gdańsku zaburzenia rzemieślnicze z powodu zmiany statutów stowarzyszeń rękodzielniczych. 4000 czeladzi zawezwano w tym celu na ratusz, a ta zaczęła się skupiać po ulicach, a gdy niepomogły władze cywilne, użyto wojska na rozpędzenie tłumów. Berlińskie dzienniki donoszą o ranieniu wielu osób i aresztowaniach. Nazajutrz było spokojnie.

Cesarz Napoleon wyjechał 1go do Plombières.

Przyjechali od 2 do 3 lipca.

HOTEL POLLERA. Gerl Edward vice-dyrektor kolei żelaznéj, Kmentt Józef budowniczy, Filaus Juliusz, Grzesicki Antoni inżynier z Wiednia. Christiani Amalia z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Władysław Gorajski właśc. dóbr z Jasła. Józef Kotarski wł. dóbr z Glinnika polskiego. Aleksander Marynowski ob z Maniowa. Edward Puchalski porucznik z Jarosławia. Winkler rotmistrz dragon. z Łancuta. Sylwester Bandrowski c. k. jeometra z Czerniowic.

HOTEL ROSYJSKI. Henryk hr. Demblin Profesor Medyc. Hermann Fluga, obyw. z Bielska. Tomasz Rajski Adw. kraj. z Familią ze Lwowa. Olimpia hr. Stecka z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 25 po połud.
	o godzinie 10téj min. 35 w nocy.
Do Wiednia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2éj min. 40 po połud.
Do Wrocławia	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 11éj min. 30 w nocy (wprost)
Do Warszawy	o godzinie 4téj min. 35 z rana.
	o godzinie 2iéj min. 40 po południ.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 3éj min. 20 z rana.
	o godzinie 1éj min. 40 po południu.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed południ.
	o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia	o godzinie 2éj min. 50 rano.
	o godzinie 4éj min. 44 po południu.
Z Warszawy	o godzinie 11éj min. 25 przed południ.
	o godzinie 4téj min. 44 po południu.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

W *Kronice warszawskiéj* czytamy o tegorocznym jarmarku w Warszawie na wełnę, następujące wiadomości:

Pod względem dowozu wełny, jarmark tegoroczny mniéj był od dawnych obfity. Przyczyniło się do tego nietylko, że wielu właścicieli mając korzystne ceny na miejscu przez kupujących ofiarowane, tamże je posprzedawali, ale głównie, że lata 1853, 1854 i 1855 są latami powszechnéj klęski dla chodowników owiec. W saméj gubernii lubelskiéj upadek owiec w latach 1853/54 wynosi według wykazów urzędowych 239,308 sztuk, a wykazy jeszcze wszystkich znanych nam miejscowości nie obejmują, ani też strat, jakie włościanie w owcach ponieśli nie zamieszczają. Jeżeli więc cyfry statystyczne w roku 1844 ogólną produkcyę wełny w kraju na 86,000 centnarów dużych podają i liczbę owiec do 3,500,000 podnoszą, a w r. 1854 produkcya ta spadła do 36000 cent. (pudów 118,885), to ogólnie przyjąć można, że w ciągu tych lat produkcya wełny w kraju przynajmniéj o połowę się zmniejszyła. Jarmark tegoroczny w tém przekonaniu nas utwierdza.

Dowóz wełny na jarmark śto-Jański w Warszawie wynosił:

W roku 1841	centnarów	14,392
„ 1842	„	14,445
„ 1843	„	11,823
„ 1844	„	14,281

prócz tego dostawiono na jarmark w Kaliszu w r. 1843 zaprowadzony; w tymże roku cent. 3000, a w r. 1844 centnar. 2000.

Dowóz do Warszawy ten spadł

w roku 1854	na 4,400 cent.	(pudów 15,100)
„ 1855	na 5,076 „	„ 16,612)
„ 1856	na 6,321 „	„ 20,998)

Pod względem cen niezmierna zachodziła różnica; w ogóle jednak wszyscy właściciele, którzy wełny swoje na miejscu sprzedali, korzystnie na tém wyszli i mniéj więcéj 10 do 12 pCt. wyżéj nad ceny przeszłoroczne otrzymali.

Na samym jarmarku skutkiem koalicyi kupców oczekujących wiadomości z Szczecina i Berlina, i pragnących przetrzymać właścicieli naszych, sprzedaż szła z takim uporem, jakiego dawno nie pamiętamy. Pomimo tego że wełny na sprzedaż nie było więcéj nad 4,000 centnarów, że termin jarmarku przedłużony został, dotąd jednak kilkanaście partyj sprzedanych nie zostało. Wielu właścicieli poprzestać musiało na cenach przeszłorocznych, a najkorzystniejsze sprzedaże zaledwie 5 do 6 talarów przewyżki na centnarze wykazują. Do niższych u nas niż zagranicą cen przyczyniło się że jakkolwiek według wiadomości odebranych z Wrocławia płacono tam wełnę od 2 do 12 pCt. wyżéj niż przeszłego roku, w końcu jednak jarmarku stosunek ten zmniejszył się skutkiem otrzymanéj wiadomości, że w Londynie zakupione zostały 4go czerwca r. b. na aukcyi publicznéj wielkie partyę wełny kolonialnéj o parę talarów niżéj niż przeszłego roku, oraz odebranych wiadomości o niezmiernych wylewach we Francyi, które znowu nieurodzajem zagrażają i niepokojących pogłosek o nieporozumieniach między Anglią i Stanami Zjednoczonemi. Oprócz więc naturalnéj bardzo kupujących chęci taniego nabycia produktu od właścicieli naszych, przyłączyło się wrażenie ostatnie z jarmarku wrocławskiego wyniesione, oraz wiadomości o zniżeniu cen na jarmarkach w Szczecinie, Poznaniu i Berlinie, gdzie powszechnie ceny z 12 spadły na 8—6 pCt. przewyżki względem roku przeszłego. Najwięcéj zaś do niższych u nas cen przyczyniła się zmiana ażio na pieniądzach pruskich, które z 14 w r. z. na 4 i pół w r. b. spadły, tym więc sposobem, rzeczywiście kupcy zagraniczni mogli przeszłego roku nawet o parę talarów wyżéj niż u siebie za wełnę naszą płacić.

W porównaniu z rokiem przeszłym jarmark tegoroczny, blisko 1300 centnarów wełny więcéj w dowozie wykazuje. Wysokie ceny do których wełna doszła, tém bardziéj zachęcać nas do chowu owiec powinny. Ceny te od lat kilkunastu przynajmniéj o 30 procent mianowicie na średnich i niższych gatunkach się podniosły. W roku 1842 płacono za pospolite wełny 36 tal., dziś najniższe ceny 65 tal. wynoszą, kiedy cieńkie gatunki ze 100—110 tal. do 120—130 tal. najwyżéj się podniosły. Kto więc nie zamierza trzymać owiec dla sprzedaży baranów, ten zawsze najlepiéj zrobi, jeźli trzymać się będzie średnich gatunków, które i łatwiejsze do utrzymania, i prędko kupnemi baranami niewielkim kosztem uszlachetnić się potrafią.

Inseraty.

AUGUST Taczała

BENOE

przeżywszy lat 42, po czterotygodniowéj chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, d. 2 lipca r. b. w Wieliczce, przeniósł się do wieczności.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi wprost na Cmentarz dnia 4 lipca, o godzinie 6 wieczorem, nabożeństwo żałobne odbędzie się nazajutrz, na które się krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza. (1400)

OGŁOSZENIE WYDAWNICTWA DZIEŁ
znakomitych pisarzy krajowych.

Od dawna już odzywają się ze strony czytającéj publiczności słuszne utyskiwania na to, że prace znacznéj liczby znakomitych pisarzy krajowych, dotąd albo rozrzucone tylko po różnych dziennikach i czasopismach, albo częściowo drukowane w pojedynczych tomach, albo nakoniec w rękopismach butwiejące gdzieś w ukryciu, nie zostały jeszcze wydane w całkowitym zbiorze. Są to, że tak powiemy, zakopane szczątki wielkiego skarbu narodowego, które miłośnik literatury ojczystej musi pierwéj odgrzebywać po różnych miejscach, jeżeli pragnie ocenić całą ich wartość i zapoznać się z duchem, którym natchnęła ich twórcza siła jeniuszu.

Otóż podpisana księgarnia, pragnąc z jednéj strony oszczędzić czytającym téj mozolnéj pracy, a z drugiéj wyświadczyć szczerą przysługę piśmiennictwu ojczystemu ogłoszeniem dzieł niedrukowanych dotąd, postanowiła zająć się wydaniem zupełnych dzieł najznakomitszych pisarzy krajowych, i weszła już w téj mierze w układy z przynależnymi właścicielami.

Dotychczas uzyskała już prawo nakładu na dzieła: śp. ***Józefa* hr. *Dunin Borkowskiego***, zgasłego niestety zbyt wcześnie wieszcza; ***Tymona Zaborowskiego***, sławnego piewcy Miodoboru i zwanego słusznie nowoczesnym Skargą ks. ***Karola Antoniewicza***, i temi też dziełami rozpocznie pierwszy poczet swego wydawnictwa.

Dzieła te wychodzić zaczną od 1 sierpnia r. b. w zeszytach miesięcznych po 5 arkuszy, formatu dużéj ósemki na papierze welinowym, i pisma każdego autora poprzedzi dokładna jego **biografia i popiersie** jak najwierniéj rytowane.

Prenumerata składa się na 4 zeszyty złr. 2 m. k. i szanowni prenumeranci na prowincyi raczą ją przesyłać wprost do wydawcy w listach frankowanych z dopiskiem: „***Prenumerata na dzieła znakomitych pisarzy krajowych.***“

Po ukończeniu pierwszego pocztu oznajmi się, jakie dzieła dalsze nabyte zostały w tym celu, i jak dalece wydawnictwo to rozszerzone zostanie.

Rozpoczynając tedy w dobréj wierze ważne to i kosztowne przedsiębiorstwo, pociesza się wydawca tą nadzieją miłą, że znajdzie odpowiedny swym szczerym chęciom udział u Publiczności, i że miłośnicy piśmiennictwa ojczystego nieomieszkają korzystać z téj sposobności, by łatwym sposobem nabyć piękny zbiór dzieł szacownych i znamienitych, które bez wątpienia staną się kiedyś prawdziwą ozdobą każdéj biblioteki.

Lwów w czerwcu 1856.

(1247-4-8) Księgarnia **Kajetana Jabłońskiego.**

Für Landwirthe.

Für meine rümlichst bekannte

Maschinen-Fabrik

übernimmt Herr **Anton Hoelzel** in Krakau Bestellungen auf:

Transportable Handdreschmaschinen nach Hensmann, ab Berlin	Ctr.	110	pr. Rb.
Drechsmaschinen mit Rosswerk für 1 Pferd	„	200	„ „
Drechsmaschinen mit dto für 2 Pferde	„	260	„ „
Häckselschneidemaschinen nach Cornes	„	70	„ „
Häckselmaschinen nach Ransom & Sims.	„	36	„ „
Sämaschinen nach Garret	„	140	„ „
Getreidereinigungsmaschinen, amerikanische	„	40	„ „
Stahlschrotmühlen nach Whitmer & Chapmann	„	50	„ „
Rübenschneidemaschine nach Samuelson	„	50	„ „

Ferner auf die sogenannten amerikanischen **Adlerpflüge**, welche im vorigen Jahre mit dem höchsten Preise prämiirt wurden, u. s. w.

Zeichnungen und Beschreibungen sind bei dem Krakauer Commissions-Hause einzusehen, welches auch sonstige Auskunft bereitwilligst ertheilen und Anfträge **franco Provision** ausführen wird.

Krakau am 6. März 1856.

Anton Hoelzel in Krakau. (1190-5-6) **Carl Beerman** in Berlin.

K. GROMADZINSKIEGO
nowo urządzony
Skład Fortepianów
WE LWOWIE

pod liczbą **310** w domu Gromadzińskich na 1szém piętrze, poleca się Szanownéj publiczności z licznem wyborem fortepianów najpierwszych fabryk **wiedeńskich i zagranicznych**, po najmierniejszych cenach od fl. 250 do fl. 1000 i wyżéj téj ceny, za których doskonałość ręczy. Skład tenże utrzymuje także Phisharmoniki, Orkiestiony, Panorgue-Piana (fortepian połączony z phisharmoniką) Pianina i t. d. przyjmuje wzamian używane fortepiana i wszelkiego rodzaju zamówienia w prowincyi i z zagranicy z dostawą. (1071-9-12)

(1201) **Dobra ziemskie** (4-7)

Nagnajów i Siedliszczany

w cyrkule Tarnowskim leżące, są z wolnéj ręki do **sprzedania.** — Szanowny nabywca raczy się udać na miejsce dla obejrzenia onych, a tak o cenie jak o warunkach dowiedzieć się można u W. Wolfa bankiera w Krakowie, gdzie zostawiony dokładny opis dóbr oraz inwentarza. Cena dóbr zaraz przy odebraniu onych czterdzieści pięć tysięcy złr. m. k. w całkowitéj summie zapłaconą być ma.

(1354) **Dobra dolne** (2)

WITOWICE z folwarkiem CISOWIEC,

położone w cyrkule Sandeckim nad Dunajcem, obejmujące 380 morgów ornéj dobréj ziemi, z dostatecznemi obsiewami, do 50 morgów łąk i pastwisk, stawów i ogrodów, 406 morgów lasu bukowego i jodłowego dobrze utrzymanego toż nad Dunajcem, z inwentarzami dostatecznemi lub bez, są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można listami frankowanemi u Stan. Witowskiego w Zdoni cyrkule Bocheńskim ostatnia poczta Wojnicz.

Gwichtów

żelaznych i mosiężnych na wagę wiedeńską urzędownie zregulowanych i ostęplowanych dostać można w handlu **K. Rutkowskiego.** (1358-2-6)

Najnowsze c. k. wył. uprzyw. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj.

POMADA ROŚLINNA w laskach.

POMADA ta **laskowa** za upoważnieniem Dr. **Lindes** w Berlinie kr. pr. professora chemii, zmieszana staraniem według najwłaściwszego techniczno-chemicznego postępowania **li z samych tworów roślinnych,** wpływa bardzo zbawiennie na porost włosów, utrzymując je pulchnemi i broniąc od wyschnięcia; przytém nadaje włosom piękny połysk naturalny i zwiększa ich giętkość, a zarazem bardzo jest dogodną do umocowywania czubów.

C. k. wyłącznie uprzywil. **POMADA ROŚLINNA w laskach** sprzedaje się tylko w oryginalnych sztukach, których etykiety urzędownie zadeklarowane sporządzone są na **zielono i złoty bronz.**

Cena sztuki oryginalnéj 30 kr. m. k.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne.

MYDŁO OLIWNE balsamiczne sporządzone na podstawie najświeższych doświadczeń chemicznych, sprawia nietylko czystość, ale także miękość i świeżość, a przez te zalety czyni zadość wszelkim wymaganiom **zupełnie dobrego** mydła do toalety i dla zdrowia, i dla tego zalecić je można jako łagodne i zarazem pomocne do mycia codziennego nawet dla **dam i dzieci,** przy całéj delikatności i drażliwości ich skóry.

C. k. wył. uprzyw. **MYDŁO OLIWNE balsamiczne** sprzedaje się tylko w paczkach **białych z czarnym** napisem, a na przodowéj ich stronie umieszczona jest pieczęć drukowana czerwono zawierająca słowa: „*Gesetzlich deponirt*“.

Cena oryginalnéj paczki 20 kr. m. k.

Wewnętrzna wartość pomienionych kosmetyków niepotrzebném czyni wszelkie szczegółowe ich zachwalanie — mała próba wystarczy już nawet, aby się przekonać o stósowności i dobroci tych pożytecznych środków — a takowe **wyłącznie i jedynie prawdziwe** sprzedają się w **Krakowie** u **JOZEFA BARTLA,** tudzież w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Kar. Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DEMBICY u aptekarza Ferdynanda Herzoga — w DOBROMILU u Ludwika Stelczyka — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w GORLICACH u Ignacego Łukasiewicza — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u braci Podgórskich — w KĘTACH u aptekarza Jana Jarschela — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Willmanowéj — w LISKU u Adama Borejki — w ŁANCUCIE u Antoniego Swobody — w MYŚLENICACH u Jakóba Dziegielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — w PRZEWORSKU u aptekarza Fr. Kuhna — w RZESZOWIE u Ign. Schaittera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SERECIE u J. Rippa — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — w STRYJU u aptekarza Jana Sidorowicza — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u aptekarza Jana Tomanka — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Schwartza i Heintza w WIELICZCE u F. Charskiego — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego i Spółki — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda. (1095-3-18)



ANATERIN-USTWODA

POPPA c. k. zębolecznika uprzywilejowanego

jedyny główny skład do przesyłki churtem i częścią w Wiedniu (Stadt Goldschmiedgasse N. 604.)

Cena jednéj oryginalnéj flaszeczki zapieczętowanéj z dokładnym użycia wskazem i książeczką 1 złr. 20 kr. m. k.

Biorący większe partye otrzymują nadzwyczajny dodatek. Na żądanie można dostarczyć użycia wskazów po francuzku, po włosku, po węgiersku, po serbsku i po kroacku.

Przy obstalowaniu pojedynczych flaszeczek uprasza się o przydatek 30 kr. m. k. na koszta przesyłki gdyż tę opłatnie tylko wyprawiać można.

Ponieważ ta 1000 najuznańszych świadectw od najznakomitszych powag pozyskała sobie, przyczém się obok codziennie wzrastających i dziesięćkroć pomnożonych potrzeb w każdéj domowości stała konieczną i doświadczoną ustwodą przez wysokie i najwyższe domy jako szczególniejszy zachowawczy środek na zęby i części ustne będąc używaną, z powodu, iż przez najsławniejszych lekarzy ordynowaną była, dla tego czuję się już być wolnym ze wszelakiego obszerniejszego jéj zalecania.

U **Leopolda Sommera** w Wiedniu (Stadt, Dorotheergasse N. 1108), wyszło właśnie dziełko i po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia p. n.:

C. k. uprzywilejowana **Anaterin ustwoda i jéj użycie do leczenia chorób ust i zębów.** Wypróbowana przez niezliczone doświadczenia i potwierdzona przez setne świadectwa, któréj szczegółowy sposób użycia jako też ilość dokładnie się podaje. Rzecz wyłożona przez Dr. **Juliusza Janella** praktycznego lekarza. Broszura w okładce, — Cena 6 kr. m. k.

Téjże Anaterin ustwody dostać można w Krakowie u p. T. Goreckiego, — we Lwowie u p. C. F. Milde, — w Rzeszowie u p. J. Schaittera, — w Białéj u p. T. Jasińskiego. — w Bochni u p. Niedzielskiego, — w Brodach u p. Deckerta aptek., — w Jarosławiu u p. J. Bajan, — w Przemyślu u p. Machalskiego, — w Stryju u p. Józ. German, — w Tarnopolu u. p. Morawetz, — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego et Comp. — w Czerniowcach u p. Różańskiego, — w Kołomei u p. Gr. Różańskiego, — w Stanisławowie u pp. Braci Czuczawa, — w Sanoku u p. Danczak aptekarza, — w Tarnowie u p. J. Jahn, — w Bilsku u p. C. Schaffran. (151-6-11)

Znaczne Dobra
w cenie aż do 250,000 złr. mon. kon. są pożądane,

któreby były w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiém bardzo blisko kolei żelaznéj lub na trakcie cesarskim położone, przytém dobrą ziemię, odpowiednie lasy i dobre budynki ekonomiczne miały. Chęć mający podobne sprzedać, raczą się frankowanemi listami pod Literą **S. Z.** poste restante w Wieliczce zgłosić. (1390-1-3)

Pożądany jest człowiek do znacznego domu, któryby znał służbę

KAMERDYNERA

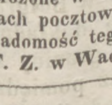
a przytém potrafił się zająć porządkiem wewnętrznym całego domu i dopilnować onegóż w jak najmniejszych nawet szczegółach, przytém do podróży był uzdatnionym. Zgłosić się może w Wieliczce u p. Łozińskiego. (1391-1-3)

(1381) **Do Sprzedania** (1-6)

z wolnéj ręki wskutek śmierci właściciela, od wielu lat w dobrym i zyskownym stanie utrzymywany:

handel towarów mięszanych i żelaznych
oraz
KAMIENICA

bez piętra i **18 morgów dobrze uprawnego gruntu** położone w Galicyi, w Cyrkule Wadowskim, na dwóch traktach pocztowych, i o trzy mile od kolei żelaznéj. — Bliższą wiadomość tego kupna udzielają listy frankowane pod adressem „F. Z. w Wadowicach“.



POWÓZ na czterech resorach z walizami, **BRYCZKA kryta** również na resorach i **NAJTYCZANKA niekryta,** wyścielana, z fartuchami, wszystkie używane, ale zupełnie jeszcze mocne, porządne i całe, są do sprzedania w Łancucie, za pośrednictwem pana Danielewicza tamże; który na zgłaszania się ustne lub listowne franco, odpowiada. (1322-3)

We wsi Rudniku półtoréj mili od Myślenic, przy samym cesarskim gościńcu jest

REALNOŚĆ do SPRZEDANIA

składająca się z **gruntu ornego 21 morgów, łąk 1½ morga i lasu dobrego 14 morgów;** jest i **karczma** z prawem szynkowania, i z budynkami gospodarskiemi. — Ktoby sobie życzył kupić tę realność zechce się zgłosić frankowanym listem pod adressą do pana K. C. na poczcie w Myślenicach, lub osobiście, a to w przeciągu cztérech tygodni. (1398-1-3)

Markus Hirsch Dukler handlarz korali w Krakowie na Kazimierzu pod L. 99 Gm. VI zamieszkały przesłał był pod dniem 1 czerwca r. b. swój **paszport** gubernialny do widimowania pod adressą Aleksandra Lebenheim do Wiednia, gdy paszport ten dotąd odebrany nie został, albowiem takowy o ile się zdaje zaginął, uprasza zatem uczciwego znalazcę o oddanie onegoż za wynadgrodzeniem fl. 5; w przeciwnym razie zmuszonym zostanie postarać się o uznanie tego rzeczonego paszportu za nieważny.

Kraków d. 2 lipca 1856 r. (1397-1-3)

Od Expedycyi „CZASU“.

Na dniu 3 lipca wysłano **Dodatek miesięczny** z czerwca na następujące stacye pocztowe: Leżajska, Lutowisk, Lubaczowa, Limanowy, Luzania — Maryampola, Makowa, Maros Wasarchely, Mostów wielkich, Mikuliniec, Monasterzysk, Mogilan, Myślenic, Mościsk, Mielca — N.-Wiśnicza, Niżniowa, Nadworny, Narajowa, Neutry, N.-Sącza, N.-Targu, Niska — Ottyni, Olszanicy, Obertyna, Oświęcimia Preszburga, Pragi, Pesztu, Poznania, Przemyśla, Przeworska, Pilzna, Podhorec, Podhajec, Przemyślan — Radziechowa, Rozdołu, Radymna, Rymanowa, Radomyśla, Rzegociny, Rawy-ruskiéj, Rudek, Rohatyna, Rzeszowa — Sniatyna, Suchy, Starego-Sącza, Suczawy, Seretu, Szczerca, Szechiń, Skałatu, Sądowéj-Wiszni, Stanisławowa, Skały, Stryja, Sokala, Sędziszowa, Sanoka, Sambora. Reszta jutro.

Dodatkowo przesłało się na tymże dniu: 1 do Brzeżan — 1 do Lwowa — 1 do Drohobycza.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	329‴ 10	+13° 8	40	z. pł. zachodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	329 77	+ 9 0	76	pn. zachodni „	„		+14° 0	+6° 0
3	6	329 98	+ 7 4	72	zachodni średni	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 152 Dziennika „CZAS" z d. 4 Lipca 1856.

URZĘDOWE.

Concurs-Ausschreibung.

[z. Z. 592.] Bei dem k. k. Landesgerichte in Krakau ist durch Beförderung des Joseph v. Jaworski eine Rathssekretärsstelle mit dem Gehalte von 800 fl. und der Vorrückung in die höhere Gehaltsklasse von 900 fl. erledigt worden.

Die Bewerber um diese Stelle haben ihre Gesuche binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in die Zeitung „Czas" bei dem k. k. Landesgerichts-Praesidium, und zwar die bereits Angestellten mittelst ihres Vorstandes zu überreichen, darin Urkunden über ihr Alter, Befähigung, bisherige Verwendung und Sprachkenntnisse nachzuweisen, und anzuführen, ob und in welchem Grade sie mit Beamten dieses k. k. Landesgerichts verwandt oder verschwägert seien. — Vom k. k. Landesgerichts Praesidium.

Krakau den 28. Juni 1856. (1372-3)

Kundmachung.

[ad N. 14,856.] Das h. Unterrichts-Ministerium hat mit Erlass vom 12ten Mai l. J. Z $958/_{27}$ für den mit 15ten September l. J. an der Krakauer ersten Hauptschule zu eröffnenden zweijährigen Präparanden-Kurs drei Stipendien a) 60 fl. CMze an dem Krakauer Schulfonde bewilligt, gleichzeitig jedoch bestimmt, dass sich die mit diesen Stipendien zubetheilenden Präparandenzöglinge mittelst Reverses verpflichten müssen die ersten drei Jahre nach absolvirten Präparandenkurse jedem an sie ergehenden Rufe wegen Versehung einer Triviallehrerstelle in der Krakauer Diözese nachzukommen.

Den mit diesen Stipendien zu betheilenden Praeparandenzöglingen wird ausser dem Stipendienbetrage noch eine freie Wohnung sammt Beheitzung im Krakauer akademischen Institute Bursa genannt zugesichert.

Die diessfälligen Bewerber haben ihre mit dem Taufscheine dem Gesundheits- und den Schulzeugnissen belegten Gesuche bis längstens 15. August l. J bei der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht anzubringen

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 25. Juni 1856.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministeryum Oświecenia reskryptem z dnia 12 maja r. b. L. $\frac{958}{27}$ dozwoliło udzielenia 3 stypendyów po złr. 60 każde z funduszu szkolnego krakowskiego dla otworzyć się mającego z dniem 15 września r. b. przy pierwszéj szkole głównéj tutejszéj kursu przygotowawczego, zarazem jednak zastrzegło, iż uczniowie kursu przygotowawczego otrzymujący to stypendyum zobowiązać się mają rewersem stósownem, iż każdemu do nich wystósowanemu wezwaniu o zastąpienie posady nauczyciela szkoły trywialnéj w dyecezyi krakowskiéj przez pierwsze trzy lata po odbyciu kursu przygotowawczego zadosyć uczynią.

Każdemu uczniowi kursu przygotowawczego któren stypendyum to otrzyma zapewnia się oprócz kwoty pieniężnéj stypendyum stanowiącéj także mieszkanie i opał bezpłatnie w instytucie akademickim krakowskim Bursa zwanym.

Ubiegający się o takowe winni są podania swe metryką, tudzież świadectwem zdrowia, i szkolnemi opatrzone najdaléj do dnia 15 sierpnia r. b. nadzorowi szkół ludowych w Krakowie przedstawić. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 25 czerwca 1856 r. (1370)

Konkurs-Kundmachung.

[Nr. 16152.] Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Grossherzogthum Krakau und das westliche Galizien ist eine Amtsoffizialstelle für den Dienst der k. k. Sammlungskasse mit dem Gehalte jährlicher 400 fl und mit der Verpflichtung zur Leistung einer Caution im Gehaltsbetrage, und eventuell eine Amtsassistentenstelle mit dem Gehalte jährlicher 300 fl. provisorisch zu besetzen. Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der tadellos zurückgelegten Dienstzeit, des sittlichen Wohlverhaltens, der Sprachkenntnisse, der abgelegten Prüfung aus der Staatsrechnungswissenschaft und der besondern Prüfung aus den Kassavorschriften, bezüglich der Offizialsstelle auch der Fähigkeit zur Leistung der Dienstkauzion, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten dieses Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis letzten Juli 1856 bei der Finanzlandes-Direction in Krakau einzubringen.

Krakau am 25. Juni 1856. (1366-1-2)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 12904.] Im Amtsbereiche der k. k. Krakauer Finanz-Landes-Direkzion ist eine Försterstelle II. Klasse mit dem Gehalte von jährlichen 200 fl. CMze und der Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Gehaltsbetrage, provisorisch zu besetzen. Mit dieser Stelle ist verbunden Naturalwohnung, 10 n. öster. Klafter weiches Scheiter- oder hartes Prügelholz im Anschlagswerthe von 15 fl. CMze, der Genuss von einem Joch Garten-Grunde im Anschlagswerthe von 9 fl., ferner eines Joches nicht zu taxirenden auf unbestimmte Zeit bewilligtem Wiesengrundes, dann für Erhaltung eines Dienstpferdes ein Geldpauschale von jährlich 77 fl. CMze und der Genuss von $1\frac{1}{3}$ Joch Wiesengrund, ferner ein Kanzlei-Pauschal von 2 oder nach Umständen von 3 fl. jährlich.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, der phisischen Tauglichkeit zum Forstdienste, der erworbenen theoretischen und praktischen Kenntnisse im Forstwesen, und in so fern sie nicht bereits im Staatsdienste stehen der mit Erfolg abgelegten Staatsforstprüfung, dann der Kenntniss der polnischen oder einen andern slavischen Sprache, und der Kautionsfähigkeit unter Angabe ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern dieser Finanz-Landes-Direkzion unterstehenden Beamten verwandt oder verschwägert sind im vorgeschriebenen Dienstwege bis Ende Juli 1856 hieher zu überreichen.

Krakau am 12. Juni 1856. (1367-1-3)

Kundmachung.

Zur Sicherstellung des Baues der Aborte im hiesigen Theatergebäude, wird am 14ten Juli l. J. in der hiesigen Kanzlei, in den gewöhnlichen Amtsstunden, eine Lizitationsverhandlung bei welcher mit dem 10-perzentigen Vadium versehene Offerten auch angenommen werden, stattfinden.

Der Ausrufspreis beträgt 810 fl. $42\frac{2}{4}$ kr. CMze und das bei der Versteigerung zu erlegende Vadium 82 fl. CMze.

Krakau am 28ten Juni 1856. (1382-1-3)

Kundmachung.

[N. 21934.] Zur Besetzung der Grosstrafik zu Sądowa Wisznia, Przemyśler Kreises wird die Konkurenz-Verhandlung ausgeschrieben.

Das Tabackmateriale welches im v. J. 1855 28,032 Pfund und im Gelde 12,178 fl. betrug, ist bei dem $2\frac{1}{2}$ Meilen entfernten Bezirksverlag in Jaworów das Stempelmateriale im Geldwerthe von 895 fl. bei dem Steueramte im Orte zu fassen.

Die Offerten. welche mit einem Vadium von 70 fl. belegt sein müssen, sind bis einschlüssig 24. Juli 1856 bei der k. k. Finanz-Bez.-Direktion in Przemyśl zu überreichen.

Die näheren Lizitationsbedingnisse so wie der Ertregnissausweis können bei der gedachten Finanz-Bezirks-Direktion und auch hierorts eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 6. Juni 1856. (1387-1-3)

Edikt.

[N. 5355.] Vom k. k. Landesgerichte wird dem Herrn Otto Gysi mittelst gegenwärtigen Ediktes bekannt gemacht, es habe wider denselben Herr Eduard Klug wegen Zahlung der Wechselsumme 700 Thaler preus. Courant 1 NGr. unterm 1sten Dezember 1855 Z. 2178 hiergerichts eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber in Folge Entscheidung des h. k. k. Krakauer Oberlandesgerichtes vom 6sten Mai 1856 Z. 3583 von diesem k. k. Landesgerichte am 4ten Juni l. J. Z. 5355 der Zahlungsauftrag ergangen ist.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Herrn Otto Gysi unbekannt ist, so hat das k. k. Landes-Gericht zu seiner Vertretung und auf dessen Gefahr und Kosten den hiesigen Landesadvokaten Dr. Mraczek mit Substituirung des Herrn Landesadvokaten Dr. Zucker als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt wird demnach der Belangte erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen oder auch einen andern Sachwalter zu wählen, und diesem k. k. Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen indem derselbe sich aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Krakau den 4. Juni 1856. (1338-3)

Kundmachung.

[N. 21995.] Der Taback-Unter-Verlag zu Drohobycz Samborer Kreises, dessen Materialgebahrung im Verw.-Jahre 1854 im Gewichte 94,709 Pfund und im Gelde 41,886 fl. betrug, und der sein Materiale bei dem $4\frac{1}{4}$ Meile entfernten Bezirks-Magazine in Sambor bezieht, wird zur Verleihung im Wege der öffentlichen Konkurenz ausgeschrieben.

Die Bezüglichen, mit einem Angelde von 200 fl. belegte Offerte müssen bis einschlüssig 31. Juli 1856 bei der Finanz-Bezirks-Direkzion in Sambor überreicht werden.

Die näheren Bedingnisse und der Erträgnissausweis kann bei der gedachten Finanz-Bezirks-Direktion oder hierorts eingesehen werden.

Lemberg den 6. Juni 1856. (1388-1-3)

Kundmachung.

[Nr 15118.] Die Stadtkommune Podgórze hat sich bereit erklärt, eine Lehrerinn für weibliche Handarbeiten an der Podgórzer Trivial-Schule gegen eine jährliche Remunerazion von Vierzig Gulden CMze aus Stadtkassamitteln dotiren zu wollen.

Dieses Lobenswerthe Streben der Kommune Podgórze zur Hebung des Volksschulwesens wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

K. k. Landes-Regierung. — Krakau am 13. Juni 1856.

Obwieszczenie.

Gmina miejska Podgórze oświadczyła swą gotowość uposażenia posady nauczycielki do robót ręcznych dla dziewcząt przy szkole trywialnéj w Podgórzu, za rocznem wynagrodzeniem z funduszów miejskich w kwocie złr. 40.

Godne pochwały dążenie to gminy miejskiéj Podgórze do podniesienia oświaty ludowéj, niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 23go czerwca 1856. (1371)

Anzeige

das Hof und Staats- Handbuch für 1856 betreffend.

Mit hohem k. k. Ministerial Decret' vom 24ten Juni 1856 N. 10030 F. M. wurde die gefertigte k. k. Direction verständig't, dass im Einvernehmen mit dem k. k. Ministerium des Innern, für jene Exemplare des ersten Heftes des Hof und Staats-Handbuches für 1856, welche die k. k. Behörde und Ämter direct. von der k. k. Staatsdruckerei Direction beziehen werden, der zugleich mit der Bestellung jedes Mal baar einzusendende Preis, abzüglich eines 10-perzentigen Rabattes d. i. mit 1 fl. 21 kr. Einen Gulden Zwanzig Ein Kreuzer CM. pr. Exemplas festgesetzt wird.

Sämtliche k. k. Behörden und Ämter werden daher zur Vermeidung weitläufiger Korrespondenz höflichst ersucht ihrer Bestellung jedesmal den enthaltenden Geldbetrag beizulegen.

Von der k. k. Hof und Staatsdruckerei Direction.

Wien den 25. Juni 1856. (1374)

Kundmachung.

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice, werden nachstehende städtische Grundstücke gegen halbjährige anticipative Entrichtung des Erstehungspreises, auf die sechsjährige fortlaufende Pachtperiode vom 1ten November 1856 bis 31ten Oktober 1862 gegen Beibringung des $^{10}/_{100}$ Vadium einzeln im Lizitazionswege an den Meistbiethenden in Pacht und Nutznissung überlassen und zwar:

I Das städtische Grundstück Isep wielki auf die obgedachte Pachtperiode; der jährlich zu entrichtende Pachtschilling, welcher zum Fiskalpreise ausgerufen wird, beträgt 83 fl. 22 kr. CM.

II Das städtische Grundstück Isep mniejszy dessen Pachtdauer dieselbe, Zeitperiode ist mit dem Fiskalpreise von 13 fl. 41 kr. CM. und

III Das städtische Grundstück Isep większy mit derselben Pachtperiode, ausser jährlicher Pachtschilling und Aufsrufspreis beträgt 64 fl. 12 kr. CM

Die Lizitazions-Verhandlung zur Uiberlassung dieser Pachtungen wird am 24. Juli 1856 in der h. v. Magistrats-Kanzelei abgehalten werden. Sollte jedoch dieser Lizitazions Termin missligen, so wird hiezu der 2. Termin für den 1. August 1856 und der 3. Termin für den 7. Aug. 1856 um 9 Uhr Vormittags bestimmt. Auch shriftliche versiegelten Offerten versehen mit $^{10}/_{100}$ Vadium des Ausrufspreises werden bis 12 Uhr Mittags des Lizitazions-Tages und bis zum Abschlusse der mündlichen Lizitazion angenommen, jedoch muss der Anbothspreis mit Buchstaben ausgeschrieben werden, und die Erklärung enthalten sein, dass dem Pachtlustigen die Lizitazionsbedingnisse bekannt sind, und er sich derselben gänzlich unterzieht, später eingelaufenen Offerten als auch Nachbothe werden nicht berücksichtiget werden. Lisitazionslustige werden daher eingeladen, an der obigen Termine versehen mit $^{10}/_{100}$ Vadium in der hiesigen Magistrats-Kanzelei zu erscheinen allwo ihnen die Lizitazionsbedingnisse werden bekannt gegeben werden, die zu jeder Zeit hier eingesehen werden können. — Magistrat Wadowice den 23. Juni 1856.

Der Magistrats-Vorsteher. (1363-1-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 15,667.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht dass zur Sicherstellung der Herstellung der zweiten Hälfte der über den Rudawa Mühlbach neben dem Schwitzbade in der Vorstadt Piasek bestehenden Nothbrücke am 14. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departament um 10 Uhr Vormittags eine Licitation abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 214 fl. 53 kr. CM. Das Vadium 22 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV. Magistrats-Departament eingesehen werden.

Krakau am 26ten Juni 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania budowy drugiéj połowy mostu drewnianego na rzece młyńskiéj Rudawie obok łaźni parowéj na przedmieściu Piasek istniejącego, odbędzie się w dniu 14go lipca 1856 w gmachu Magistratu w biórze IVgo Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 214 złr. 53 kr. mk. Vadium wynosi 22 złr. mk. Deklaracye pismienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 26 czerwca 1856 r. (1394-1-3)

Lizitations-Ankündigung.

[N. 15,670] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung des Ausführung des Kanalbaues in der Vorstadt Kazimierz vom Platze Kupa gegen die Eisenbahn, wozu die behaunene Sandsteine von Seiten der Stadt beigegeben werden am 14. Juli 1856 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags eine zweite Licitation abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1550 fl. 20 kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 155 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departaments jederzeit eingesehen werden.

Krakau am 24ten Juni 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania budowy dalszéj kanału na przedmieściu Kazimierz od placu Kupa do kolei żelaznéj prowadzącego do któréj to budowy kamień ciosowy z zapasów miejskich dodanym będzie odbędzie się w dniu 14 lipca 1856 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1550 złr. 20 kr. mon. k.— Vadium 155 złr m. k. — Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IVgo Departamentu Magistratu każdego czasu.

Kraków dnia 24 czerwca 1856. (1393-1-3)

Concurs-Kundmachung.

[ad 7115] Beim k. k Bezirksamte in Skalat ist eine Kanzelistenstelle mit dem Gehalte von 400 fl. oder eventuel mit 350 fl. in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den im §§. 12 und 13 der Amts-Instruktion für die k. k. Bezirksämter (R. G. B. Nro 52. 1855) vorgeschriebener Nachweisung belegten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde binnen 4 Wochen vom Tage der Kundmachung bei der k. k. Kreisbehörde in Tarnopol zu überreichen.

Tarnopol am 30ten Mai 1856. (1375-1-3)

Kundmachung.

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice wird hiemit bekannt gegeben, dass wegen Verpachtung der städtischen sechs Fleischbänke und des Schlachthauses, deren jährlicher Pachtschilling 70 fl. CMze beträgt, auf die Dauer von 3 Jahren, dass ist vom 1ten November 1856 bis 31ten Oktober 1859 eine Lizitazion am 25ten Juli 1856 um 9 Uhr Vormittags in der Magistrats-Kanzelei abgehalten werden wird. Sollte jedoch dieser Lizitazionstermin misslingen, so wird hiezu der 2te Termin für den 2ten August 1856 und der 3te Termin für den 8ten August 1856 um 9 Uhr Vormittags bestimmt. Auch schriftliche versiegelte Offerten versehen mit $10/_{100}$ Vadium des Ausrufspreises werden bis 12 Uhr Mittags des Lizitazionstages und bis zum Abschlusse der mündlichen Lizitazion angenommen, jedoch muss der Anbothspreis mit Buchstaben ausgeschrieben werden und die Erklärung enthalten sein, dass dem Pachtlustigen die Lizitationsbedingnisse bekannt sind, und der sich denselben gänzlich unterzieht; später eingelaufenen Offerten, als auch Nachbothe werden nicht berücksichtiget werden. Lizitazionslustige werden daher eingeladen an den obigen Termin versehen mit $10/_{100}$ Vadium in der hiesigen Magistrats-Kanzlei zu erscheinen, allwo ihnen die Lizitationsbedingnisse werden bekannt gegeben werden; die zu jeder Zeit hier eingesehen werden können.

Magistrat Wadowice den 23. Juni 1856

Der Magistrats-Vorsteher. (1364-1-3)

Kundmachung.

[Nr. 861.] Zur Sicherstellung der Verspeisung der Kranken im Wadowicer städtischen Civil-Spitale, dann Reinigung der Wäsche, Abkochen der Decocte und Einheitzung in den Spitals-Oeffen, während des Militär-Jahres 1857 d. i. durch die Zeit vom 1sten November 1856 bis einschlüssig 31sten Oktober 1857 wird am 14ten Juli 1856 im hierstädtischen Magistrate um 10 Uhr Vormittags eine Lizitations-Verhandlung abgehalten werden.

Demnach haben die Lizitationslustige versehen mit einem Vadium im Betrage von 25 fl. CMze am obbezeichneten Tage und Stunde in der hiesigen Amtskanzlei zu erscheinen.

Die diessfälligen Lizitationsbedingnisse können in den Amtsstunden bei der hierstädtischen Krankenhaus-Verwaltung eingesehen werden.

Schlüsslich wird bemerkt, falls am obbezeichneten Termin kein günstiges Resultat erzielt werden sollte eine 2te Lizitation am 28ten Juli 1856 stattfinden wird, und falls auch bei der Niemand des Unternehmen erstehen sollte, eine 3te Lizitazion am 11ten August 1856 unter den nähmlichen Bedingnissen abgehalten werden wird.

Magistrat Wadowice am 26. Mai 1856. (1314-3)

Kundmachung.

Zur Besetzung der bei dem Podgórzer Magistrate erledigten Kanzlistenstelle mit 250 fl. CMze wird der Konkurs bis 20ten Juli d. J. ausgeschrieben.

Die Bewerber haben die Gesuche um Verleihung dieser Stelle mittels der vorgesezten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittels der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes hieramts oder bei dem Magistrate in Podgórze zu überreichen. Nachgewiesen muss werden:

Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion; ferner die zurückgelegten Studien und die Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer anderen slavischen Sprache. Endlich ist anzugeben, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem Beamten des Magistrats verwandt oder verschwägert ist.

Im Zwecke der Nachweisung der bishörigen Dienstleistung, der Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und des politischen Verhaltens ist die, nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikationstabelle beizubringen.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia am 11. Juni 1856. (1340-3)

Edict.

N. 3645. (1365-1-3)

Vom k. k. Neusandezer Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Eleonore Fihauser, Celestine Pieniażek und Wladislawa Łukawska bücherlichen Besitzer und Bezugsberechtigten der im Sandezer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 256 et 350 Pag. 78 und 430 vorkommenden Güter Lipniczka und Brzana dolna Behufs der Zuweisung des mit Erlass der k. k. Krakauer Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 11. October 1855 Z. 6364 et 6366 für obige Güter bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals und zwar pr. 7619 fl. 5 kr. CM., für Lipniczka und mit 7725 fl. 5 kr. CM. für Brzana dolna, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15 August 1856 beim k. k. Kreis-Gerichte in Neu-Sandez schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; und das diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes

Neu-Sandez am 18. Juni 1856.

Edict.

N. 2495. (1327-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Herrn Stanislaus Biberstein Starowiejski Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. Jänner 1856 Z. 7611 für das im Bochniaer Kreise lib. dom. 280 liegendes Gut Michowice małe I. Schede pag. 334 n. 17 här. bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 3835 fl. $32\frac{4}{8}$ kr. C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. August 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts.

Tarnów am 4ten Juny 1856.

Konkurs-Ausschreibung.

[Nr. 17,838.] Im Kaschauer Verwaltungsgebiete sind 24 Statthalterei-Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum jährlicher 300 fl. CMze noch zu besetzen.

Bewerber um dieselben haben ihre vorschriftsmässig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der Religion, des Standes, der absolvirten juridisch-politischen Studien, und wenigstens einer mit gutem Erfolge abgelegten speziellen Abtheilung der theoretischen Staatsprüfung, dann des moralischen und politischen Verhaltens im Wege ihrer vorgesetzten politischen Behörde binnen 6 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Konkurses in die Wiener-Zeitung an gerechnet bei dem Präsidium dieser k. k. Statthalterei-Abtheilung einzubringen.

Den unbemittelten Kompetenten aus fremden Kronländern steht bei gehöriger Nachweisung ihrer Dürftigkeit im Sinne des Erlasses des hohen k. k. Ministeriums des Innern vom 14ten August 1855 N. 8971 M. I. die Aversual, Reisevergütung von 1 fl. CM. per Meile in Aussicht. (1318-3)

Edict.

[Nr. 1998.] Vom k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird den, dem Wohnorte nach unbekannten Johann Nep. Paszyc, Francisca Gostkowska geborene Paszyc, und Theresia Paszyc, und für den Fall ihres Absterbens, deren, dem Namen und Wohnorte nach, unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider dieselbe Herr Eduard Dzwonkowski wegen Zurechterkennung, dass die, über die Gütern Gromnik Dom. 116. pag. 165. 35. on. Dom. 116. pag. 177. n. 50 on. Dom. 116. pag 178. 52. on. lib. Dom. 31. pag. 121. n. 5 haer. und Dom 87. pag. 420. n. 28. on. hipothezirte Schuldforderung pr. 8000 fl. pol. s. N. G. als schon verjährt

erloschen und löschbar geworden, und aus dem Lastenstande der Güter Gromnik zu löschen sei, eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagsatzung auf den 11. September l. J. um 10 Uhr Vormittags angeordnet wurde.

Da der Aufenthaltsort der Belangten unbekannt ist, so hat das k. k. Tarnower Kreis-Gericht zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Dr. Bandrowski mit Substituirung des Advokaten Dr. Stojałowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict werden demnach diese Benannten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreisgerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte.

Tarnów den 21ten Mai 1856. (1319-3)

Edict.

[AE. z. Z. 3115/855.] Von dem k. k. Landes-Gerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass am 7. November 1849 zu Krakau Justine Węgierska geborne Gräfin Wielopolska mit Hinterlassung eines Codicills gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle Diejenigen, welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre, von dem unten gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft, für welche inzwischen Herr Landesadvokat Dr. Grünberg mit Substituirung des Herrn Landesadvokaten Dr. Balko als Verlassenschafts-Curator bestellt worden ist, mit Jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als Erblos eingezogen würde. — Krakau am 2ten Juni 1856. (1339-3)

Kundmachung.

[N. 499.] An der Białaer Hauptschule Wadowicer Kreises ist die Lehrerstelle städtischen Patronats, mit einem jährlichen Gehalte von 300 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Bewerber um solche haben ihre gehörig instruirten Bittgesuche, mit Beobachtung der Stempelvorschriften, im gesetzlich vorgeschriebenen Wege unausweichlich bis zum 16. Juli 1856 an das bischöfliche Konsistorium gelangen zu lassen; wie auch die Nachweisung zu liefern, dass sie für die Anforderungen des hohen k. k. Unt. Minist. Erlasses vom 15. September 1854 Z. 8984 (Land. Regr. Erlass vom 1. März 1855 Z. 23,267) die nöthige Befähigung besitzen.

Vom bischöflichen Konsistorium.

Tarnow am 24sten Mai 1856. (1368-1-3)

Edict

[N. 5435.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte, werden über Einschreiten des Herrn Klemens Nowosielecki im eignem Namen und im Namen seiner minderjährigen Kinder Marianna Wilhelmina und Bronislaus Nowosieleckie Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 3 März 1856 Z. 890 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 380 liegende Gut Malinie und Trześń pag. 373 — 346 bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 21,137 fl. 57⅛ C. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. August l. J. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellnng, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist. Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów den 20 Mai 1856. (1326-3)

[Z. 5235.] **Edikt.** (1344-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Justine Benoe geb. Freinn Borowska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 4. Juni 1855 Z. 3625 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 157 pag. 30 n. 12 420 n. 422 liegenden Güter Borowa, Struska wola und Stróże Bochniaer Kreises pag. 32 n. 13 haer. dom. 84 p. 416 ermittelten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 17,932 fl. 57⅛ kr. C. M., diejenigen, denen ein Hipothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum Ende Juli 1856 beim diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 21. Mai 1856.

Z. 2320. **Edikt.** (1395-1-3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden im Grunde §. 7 des kais. Patents vom 8 November 1853 N. 237 Behufs der Zuweisung des mit Erlass des k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 7. Februar 1856. Z. 7208 für die im Bochniaer Kreise lib. dom. 346 pag. 211. 242 u. 238 liegenden den Josef und der Genovefa Etterlein gehörigen Güter Górka mit den Attinenzien Sokołki und Kopaniny bewilligten Urbarial-Entschädigungscapitals pr. 12932 fl. 5 kr. C. M., alle diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 15. August 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow am 29. mai 1856.

Edikt. (1396-1-3)

[Z. 5275.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens der Frau Gräfin Olimpia Bobrowska Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 28. August 1855 Z. 5270 für das im Tarnower Kreise lib. dom. 7 pag. 103 liegende Gut Radomyśl bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 2036 fl. 47²/₄ kr. C. M, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht hiemit, aufgefordert ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. August 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8ten November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnów am 5. Juni 1856.

Ankündigung

[N. 9039.] Von Seite des Jasloer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Widerverpachtung der 1. Section des Dydyńskischen Stiftungsgutes Godowa, auf die Dauer von 12 nach einander folgenden Jahren, d. i. vom 24 Juni 1856 bis dahin 1868 mit der Grundfläche von:

279 Joch 686 □ Klafter Ancker
44 „ 110 „ „ Wiesen, und
51 „ 139 „ „ Hutweiden, nebst Wohn- und Wirtschaftsgebäuden eine Relicitation am 10. Juli 1856 in der Strzyżower Bezirksamts-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 1006 fl. und das Vadium 10% C. M.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei. (1392-1-3)

Kundmachung.

[Z. 3388.] Vom Neu-Sandecer k. k. Kreisgerichte wird nachträglich zu der im Grunde Beschlusses vom 20ten Februar 1856 Z. 706 erlassenen Kundmachung von der bei diesem k. k. Kreisgerichte vorzunehmenden Feilbiethung der im Sandecer Kreise gelegenen Güter Starawieś górna und dolna, die daselbst festgestellte erste Feilbiethungsbedingung dahin berichtigt, dass als Ausrufspreis dieser Güter nicht der Betrag von 11,509 fl. 40 kr. CMze, welcher der ermittelte Schätzungswerth von Starawieś dolna ist, sondern der höhere Betrag von 23,794 fl 2⁴/₈ kr. CMze als der gerichtlich erhobene Schätzungswerth von Starawieś górna und dolna angenommen wird.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Neu-Sandec am 18. Juni 1856. (1342-3)

Obwieszczenie.

C. K. NOTARYUSZ W. KSIĘSTWA KRAKOWSKIEGO.

Na żądanie strony interesowanéj podaje do publicznéj wiadomości, iż począwszy od dnia 8 b. m. i r. godziny 9 z rana odbywać się będzie w Sukiennicach wyprzedaż towarów korzennych, win, rekwizytów i różnych effektów handlowych, mebli i sprzętów domowych, a to za gotową zapłatę.

Kraków dnia 1 lipca 1856 r.

(1377-3) *Sebastyan Korytowski.*

Inseraty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* zarządzca drukarni.